Nr. 193 (7075) WARSZAWA, SOBOTA 3 LIPCA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Czyżby ostatnie ostrzeżenie?

Anglia i Francja grożą dostarczeniem broni Hiszpanii Ludowej w razie zerwania układu o nieinterwencji

Cała prasa angielska powtarza niewątpliwie inspirowane z kół oficjalnych ostrzeżenie, pod adresem Niemiec i Włoch, że jeżeli nie zgodzą się na kontrolę morską wybrzeży Hiszpanii przez W. Brytanię i Francję, to Rząd brytyjski w całkowitym porozumieniu z Rządem francuskim rezerwuje sobie zupełnie wolną rękę powrotu do stanu, jaki istniał przed wprowadzeniem w życie układu o nieinterwencji. Nie będzie to jednak oznaczało neutralności w sensie przyznania obu stronom walczącym w Hiszpanii praw stron wojujących. W. Brytania wychodzi z założenia, że wojna domowa w Hiszpanii nie ogranicza się do elementów tylko hiszpańskich, lecz że wskutek udziału obcych czynników przybrała charakter międzynarodowy. W. Brytania mogłaby więc tylko wówczas rozważać udzielenie obu stronom praw kombatantów, o ile obce elementy usunęłyby się z Hiszpanii. Bez tego W. Brytania — jak przewiduje prasa — powróci do stanu, w którym

DOZWOLONY BĘDZIE WYWÓZ BRONI I AMUNICJI DO HISZPANII.

W tym stanie rzeczy — ostrzega prasa — możliwości przewożenia broni przez granicę francuską dla Rządu w Walencji są daleko większe, aniżeli możliwości dowozu broni drogą morską dla zwolenników gen. Franco.

Gdyby całkowite zerwanie układu nieinterwencji stało się dzisiaj wyraźne, gabinet brytyjski zbierze się zapewne w poniedziałek dla powzięcia ważkich decyzji. W każdym razie członkowie gabinetu otrzymali ostrzeżenie, aby w ciągu obecnego „week-endu" znajdowali się w pobliżu Londynu, tak, aby można było z nimi utrzymać kontakt i aby można było ewentualnie w krótkim trybie zwołać nagłe posiedzenie gabinetu.

Samoloty nad Atlantykiem

Z Europy do Ameryki w ciągu dnia

Ustanowienie regularnej transatlantyckiej komunikacji lotniczej

Wczoraj rozpoczęły się pierwsze próby ustalenia komunikacji powietrznej przez Atlantyk. Z. Nowego Jorku odleciały 2 hydroplany a jeden z Southampton.

Trasa dzieli się na 3 etapy. — Pierwszy kończy się w Botwood na Nowej Ziemi i wynosi 1725 klm., w drugim etapie hydroplany będą wodować na rzece Shanon w Irlandii po przebyciu 3210 klm. Trzeci etap z wodowaniem w Southampton wynosić będzie 525 klm. W powrotnym kierunku trasa będzie przebiegać tą samą drogą.

***

Kanadyjski minister komunikacji Howe, przemawiając w Montrealu, poinformował słuchaczy o szczegółach organizowanej obecnie transatlantyckiej linii lotniczej. Próbne loty rozpoczęły się 24 czerwca. Kończy się już budowa specjalnych kanałów w porcie Montrealu, w którym będą zatrzymywały się wodnosamoloty transoceaniczne. Uruchomienie komunikacji lotniczej zredukuje odległość Montrealu do Londynu do 24 godzin. Do czasu skonstruowania aparatów, które byłyby w stanie przelecieć bez lądowania, samoloty zatrzymywać się będą w Southampton, Limerick w Irlandii, Bootwood w Nowej Funlandii i w Shediac w Nowym Brunświku. Dzięki temu najdłuższy odcinek drogi wynosić będzie 2.010 mil. Odlot z Londynu następować będzie co wieczór o godz. 20-ej a następnego dnia o 5 pp. poczta będzie w Montrealu, tak, że po rozesłaniu listów do miejsc przeznaczenia dojdą one adresatów w mniej więcej 24 godzin od chwili odlotu z Londynu. Z Montrealu odlot będzie następował o godz. 14 pp. Przybycie do Londynu nastąpi o godz. 20 następnego dnia.

Wedle obliczeń samoloty będą zabierać mniej więcej 4000 funtów poczty i 25 pasażerów tygodniowo. Komunikacja pasażerska rozpocznie się jednak nieco później. Samoloty będą leciały na wysokości 3567 mtr., która zdaniem ekspertów będzie najdogodniejsza. Kanada będzie posiadała 24 proc. udziałów w nowej linii lotniczej, która ma ogromne znaczenie gospodarcze i strategiczne.

Huk armat na Amurze

odbił się donośnym echem w Moskwie i Tokio

Agencja Domei donosi o zaostrzeniu się sytuacji w rejonie rzeki Amur. Według komunikatu agencji 3 samoloty sowieckie dokonały szeregu lotów nad wyspą Senufa oraz lotów wywiadowczych nad pozycjami japońsko - mandżurskimi na prawym brzegu rzeki Amur.

Koła polityczne przywiązują do tego nowego faktu pogwałcenia granicy szczególne znaczenie, zwłaszcza, że komisarz Litwinow odrzucił nowy protest złożony przez amb. Szigemitsu w Moskwie. Agencja donosi dalej, jakoby komisarz Litwinow odmówił zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie utrzymania status quo na wyspach Amuru i że amb. Szigemitsu zaniechał prowadzenia dalszych rozmów aż do czasu otrzymania z Tokio nowych instrukcji.

Tass donosi, że wicekomisarz spr. zagr. ZSSR Stomoniakow złożył dn. 30 ub. m. protest na ręce ambasadora japońskiego przeciwko ostrzeliwaniu ogniem artyleryjskim kanonierek sowieckich na Amurze. Oświadczenie amb. japońskiego, że kanonierki sowieckie pierwsze otworzyły ogień, zostało odrzucone przez wicekomisarza Stomoniakowa.

Dn. 1 b. m. Litwinow w rozmowie z ambasadorem japońskim złożył protest przeciwko ostrzeliwaniu kanonierek sowieckich, zapowiadając, że Rząd sowiecki będzie się domagał wynagrodzenia szkód. Rząd sowiecki — oświadczył Litwinow — gotów jest wycofać wojska i kanonierki, jeżeli strona japońsko - mandżurska uczyni to samo. Jednocześnie Litwinow wysunął propozycję rozpoczęcia rokowań w sprawie wyznaczenia linii granicznej na Amurze.

Ambasador japoński oświadczył, że zbada powyższą propozycję.

Dziennik „Niczi Niczi" donosi z Charbina, że wojska sowieckie, które obsadziły wyspy Bolszoj i Senufa na Amurze obecnie wycofują się i koncentrują w pobliżu wsi Konstantinowka i Nowopietrowskij, gdzie otrzymują dalsze znaczne posiłki.

Dookoła zatargu

z metropolitą Sapiehą

W związku z zatargiem z metropolitą Sapiehą, krążą w Krakowie różne pogłoski na temat dalszych losów tej sprawy.

Według jednej z pogłosek pewna część radnych z Klubu sanacyjnego ma na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej złożyć wniosek odebrania metropolicie Sapieże obywatelstwa honorowego, którym go niedawno obdarzyła sanacyjna większość Rady łącznie z klubem żydowskim. Wniosek ten podobno inspirują koła legjonowe, które b. żywo zareagowały na czyn metr. Sapiehy. Obecność prezydenta Kaplickiego na demonstracji legjonistów przeciwko metropolicie zdaje się potwierdzać tę pogłoskę.

Druga pogłoska opiewa, że metropolita w najbliższym czasie ma zrezygnować ze swojego stanowiska i wstąpić do jednego z zakonów, prawdopodobnie do Kamedułów, których klasztor znajduje się na Bielanach obok Krakowa. Pogłoskę tę wiążą z pobytem nuncjusza Cortesi w Krakowie, który konferował z metropolitą. W ten sposób, jak zapewniają niektórzy, zatarg zostałby zlikwidowany, do czego dąży zarówno Rząd, jak i Watykan.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego, nie biorąc za nie żadnej odpowiedzialności.

Hitler i Mussolini

grają na zwłokę

Jak donosi agencja Reutera na wczorajszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji, odczytana została wspólna deklaracja włosko - niemiecka. Stwierdza ona, że oba Rządy zbadały ostatnio jeszcze raz sytuację w Hiszpanii i są zdecydowane trwać przy zasadzie nieinterwencji. Propozycja angielsko - francuska w kwestii kontroli nie może być — zdaniem Włoch i Niemiec, — ze znanych już powodów uznana za zadawalające rozwiązanie sprawy. Oba Rządy zdają sobie jednak w pełni sprawę z powagi sytuacji i uważają za rzecz konieczną poszukiwanie nowych środków, któreby zapewniły jak największą skuteczność akcji nieinterwencji. Powodując się tymi względami, Włochy i Niemcy gotowe są przedłożyć komitetowi nowe propozycje.

Wizyta króla rumuńskiego w Polsce

Wizyta króla rumuńskiego w Polsce jest szeroko omawiana przez prasę angielską.

Mówi się o osi Warszawa-Bukareszt, która ma być czymś równoległym do osi Berlin-Rzym.

Odseparowanie Rosji od sojuszniczki Francji — Czechosłowacji, rozluźnienie Małej Ententy, osłabienie paktu francusko-sowieckiego — oto są cele, — według przypuszczeń prasy angielskiej — rokowań polsko - rumuńskich podczas wizyty królewskiej w Polsce.

Jeżeli powyższe sprawy były przedmiotem rokowań polsko - rumuńskich, to istnieje przypuszczenie, że nie odbyły się one bez porozumienia z Niemcami, i że w konsekwencji prowadzą do wzmożenia się wpływów niemieckich we wschodniej Europie.

Alf Evans.

***

Warto dodać, że znaczna część prasy francuskiej zajmuje w sprawie króla rumuńskiego stanowisko podobne do prasy angielskiej.

Czy stanowisko to jest słuszne? Trudno na to odpowiedzieć. Nasza polityka zagraniczna jest spowita w tak gęstą mgłę, że nawet ci, co stoją najbliżej tej polityki, niewiele z niej dostrzec mogą, a cóż dopiero — ludzie stojący zdala?

Kryzys finansowy Francji

a Anglia

Kryzys finansowy, który Francja obecnie przeżywa odbija się głośnym echem w politycznych kołach Londynu.

Enuncjacje nowego francuskiego ministra finansów Bonneta, że w jednym tylko miesiącu czerwcu uciekło z Francji złota na przeszło 7 miliardów franków oraz że skarb państwa dysponuje tylko 20 milionami franków, mając jutro do płacenia 420 milionów franków wywołały wstrząsające wrażenie.

Na giełdzie londyńskiej ustały wszelkie tranzakcje francuskimi frankami.

W Londynie przewiduje się dewaloryzację franka francuskiego do 125 franków za 1 funt angielski, gdy obecnie za funt dostaje sie 110 franków.

Alf Evans.

Prowokacja przemysłowców

wywołała zaburzenia w Nowym Jorku

Decyzja dyrekcji zakładów „Works Progress Administration" w N. Jorku zwolnienia ze względów oszczędnościowych części robotników wywołała w Nowym Jorku szereg manifestacyj protestacyjnych. Rząd powziął szereg zarządzeń zaradczych, oceniając krok kierownictwa zakładów jako niefortunne i zbyt kosztowne posunięcie, które w dodatku zwiększa bezrobocie. W samym Nowym Jorku w zakładach „Works Progress Administration" zatrudnionych było 160 tys. robotników. Zwolnienie od wtorku 12 tys. ludzi z pracy spowodowało poważne zamieszki. Setki nowych bezrobotnych urządziło demonstrację przed dyrekcją zakładów, a część zpośród manifestantów usiłowała okupować gmach dyrekcji. W czasie zajść i bójek, jakie przy tym wynikły, odniosło rany trzy osoby. Aresztowano około 130 osób. Lokal dyrekcji przedsiębiorstwa jest częściowo zniszczony.

Sytuacja na froncie

Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej głosi m. in., że na froncie baskijskim wojska powstańcze dotarły na odciku północnym do granic prowincji Santander, zajmując miejscowości Montelano, Obeguri, Llano i Montemello, które wojska nieprzyjacielskie opuściły, pozostawiejąc licznych zabitych na placu boju. Powstańcy w walkach tych wzięli do niewoli wielu jeńców.

Czy to jest funkcja policji?

Policja usuwa siłą strajkujących szewców

Jak już podaliśmy w sklepach firmy Stokhamer w Warszawie przy ul. Koszykowej 43 i Złotej 21 wybuchł strajk okupacyjny, gdy fabrykant chciał wyrzucić na bruk bez żadnego powodu ludzi pracujących u niego 15 lat. W dodattku fabrykant odmówił wypłacenia szewcom należnego odszkodowania.

Strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Pertraktacje w Inspekcji Pracy nie dały żadnego rezultatu z powodu nieustępliwego stanowiska fabrykanta. Inspektor Pracy przyznał jednak na konferencji, że pracownicy mają stuprocentową rację. Tymczasem w piątek policja usunęła siłą strajkujących ze sklepów. Chcielibyśmy wiedzieć czy wyrzucania ludzi na bruk po 15-latach pracy należy naprawdę do funkcji policji, mimo, że spokój nie został zakłócony a Inspekcja pracy stanęła nawet po stronie robotników.

101 aktów oskarżenia

otrzymał jeden działacz Str. Ludowego

Dr. Adam Mamak, jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego w pow. limanowski (woj. krakowskie), miał do tej pory 101 aktów oskarżenia natury politycznej oraz porządkowej.

Obrady warszawskie

Przedstawiciele proletariatu świata w obronie Hiszpanii ludowej

Mowa tow. Jouhaux.—Lud meksykański wobec rokoszu hiszpańskiego. Obrona niezawisłości Hiszpanii

SPRAWA GOSPODARKI PLANOWEJ.

W piątek, po jednodniowej przerwie, przystąpiła Rada generalna Międzynarodówki do dalszego ciągu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu. Tow. tow. **Klein** (Czechosłowacja), **Van Achterbegh** (Holandia), oraz sekretarz gener. tow. **Schevenels,** który nawiązał do odbytej w Paryżu konferencji ekspertów gospodarczych.

Konferencja postanowiła zasięgnąć opinii central krajowych w sprawach, dotyczących walki o gospodarkę planową.

Sprawę powołania stałego wydziału gospodarczego odroczono, w oczekiwaniu na rezultat tej ankiety.

Następnie tow. Schevenels stwierdził, że Międzynarodówce nie chodzi **jedynie o wielkie roboty w sensie metody walki z kryzysem, lecz o zasadnicze problemy gospodarki planowej.**

PRZYJĘCIE SPRAWOZDANIA.

Następnie tow. *Schevenels* omówił krótko sprawę „tygodnia" młodych związkowców, który odbędzie się w Sztokholmie.

Tow. *Meister* w imieniu komisji rewizyjnej stwierdził poprawę sytuacji finansowej Międzynarodówki i zalecił przyjęcie sprawozdania.

Sprawozdanie *przyjęto.*

W obronie walczącej Hiszpanii ludowej

W sprawie Hiszpanii tow. Schevenels pokrótce przypomina dzieje t. zw. „nieinterwencji", przyczym omawia wspólne uchwały obu Międzynarodówek: Socjalistycznej i Zawodowej w Paryżu w sprawie Hiszpanii. (Uchwałę tę podaliśmy w poprzednim numerze).

Następnie tow. SCHEVENELS proponuje przyjęcie rezolucji w sprawie hiszpańskiej; po czym zabiera głos tow. JOUHAUX.

MOWA TOW. JOUHAUX.

We wspaniałym przemówieniu wódz C. G. T. wskazuje na MIĘDZYNARODOWE znaczenie tragedii demokracji hiszpańskiej. Odczytuje nadesłany z Barcelony apel hiszpańskiej organizacji Zawodowej do Międzynarodówki: — Walczący proletariat Hiszpanii oczekuje w obliczu tragedii tego kraju, odpowiednich kroków ze strony proletariatu świata.

Rezolucja przedłożona nie zadawala całkowicie tow. Jouhaux, jednak obecnie dalej iść nie można. Nie wystarczą jednak słowa — trzeba DUCHA, trzeba CZYNU. ZWYCIĘSTWO DYKTATURY W HISZPANII ZAGRAŻA DEMOKRACJI w NIEJEDNYM KRAJU. Nietylko wolność jest tu w grze— RÓWNIEŻ POKÓJ ŚWIATA. Imperializm faszystowski i hitlerowski potrzebuje KOPALŃ HISZPAŃSKICH DLA KONTYNUOWANIA ZBROJEŃ.

Jeśli chodzi o t. zw. „nieinterwencję" — sytuacja była od początku jasna i ruch zawodowy od razu należycie ją pojął: albo demokracja światowa znajdzie ODPOWIEDNIĄ SIŁĘ i narzuci krajom faszystowskim istotną neutralność albo też nieinterwencja zmieni się w komedię. Tak też się stało.

Tow. Jouhaux stwierdza, że MAŁE NARODY winny we własnym interesie domagać się poszanowania prawa międzynarodowego, — gwałconego przez imperializm faszystowski. Francja niewątpliwie odpowie na ten apel, ale i konserwatywny Rząd angielski nie mógłby pozostać obojętny wobec zdecydowanej postawy mniejszych narodów. A PRZECIEŻ ZWYCIĘSTWO HITLERA W HISZPANII STWORZY GROŹNĄ SYTUACJĘ DLA NAJBLIŻSZYCH SĄSIADÓW RZESZY — POWIEDZMY NP. DLA HOLANDII CZY DANII.

Europa znajduje się nad przepaścią. Trzeba największego wysiłku, by ocalić ją przed grożącą katastrofą.

MOWA PRZEDSTAWICIELA MEKSYKU.

Następnie zabrał głos tow. **CARILLO** (Meksyk), wskazując na przyczyny, dla których Meksyk stanął na gruncie **ZDECYDOWANEJ POMOCY DLA HISZPANII LUDOWEJ. Lud meksykański współczuje doli ludu hiszpańskiego, albowiem ma sobą doświadczenie 25 lat wstrząsów i walk, wywołanych PRZEZ INTERWENCJĘ IMPERIALIZMU STANÓW ZJEDNOCZONYCH, podobną do interwencji hitlerowsko - faszystowskiej w Hiszpanii.**

W obliczu niebezpieczeństwa, grożącego demokracji światowej, — istnieje konieczność — zdecydowanej akcji i wywarcia presji na Ligę Narodów. Tow. Carillo proponuje zorganizowanie pod egidą Międzynarodówki Zawodowej światowego tygodnia propagandy na rzecz Hiszpanii.

Następnie głos zabrał jeszcze RACAMOND (Francja).

POKÓJ I WOLNOŚĆ.

Tow. **Citrine** uzasadnia przedłożoną rezolucję, stwierdzając, że została ona zredagowana w myśl intencyj towarzyszów hiszpańskich **Ruch robotniczy angielski jest zdecydowany wyciągnąć z niej wszelkie konsekwencje, choćby nawet pewne sfery miały go oskarżać, że doprowadziłoby to do wojny.** Z drugiej jednak strony tow. Citrine uważa za niemożliwą współpracę z komunistami, stojącymi na stanowisku systemu sowieckiego, gdzie demokracji nie ma.

W imieniu krajów skandynawskich podobną deklarację składa tow. **Lindberg (Szwecja)** oraz w imieniu delegacji holenderskiej — tow. **Delabella** .

Żadna współpraca z komunistami nie jest możliwa; szłaby ona na rękę faszystom.

Tow. **Jouhaux** oświadczył, że w tej chwili otrzymał wiadomość, iż rządy francuski i angielski zadeklarowały, że stanowczo odmawiają uznania Rządu gen. Franco i że jeśli Niemcy i Włochy nie uznają anglofrancuskiej kontroli brzegów Hiszpanii, granica francusko - hiszpańska będzie otwarta.

Następnie tow. Stańczyk stwierdza **solidarność pracowników Polskich** ze sprawą Hiszpanii ludowej Po przemówieniu tow. Tayrle — (Czechosłowacja) rezolucja została przyjęta w brzmieniu następującym:

REZOLUCJA.

Rezolucja w sprawie hiszpańskiej potwierdza rezolucje, przyjęte przez zarządy obu Międzynarodówek w Paryżu i stwierdza pełną swą solidarność z Hiszpanią republikańską i demokratyczną, zmagającą się z agresją faszystowską.

Organizacje robotnicze domagają się PRZYWRÓCENIA ZASAD PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO W STOSUNKU DO HISZPANII, ORAZ PRZYWRÓCENIA WOLNOŚCI HANDLU. Ostatnie wypadki w pełni ujawniły faszystowskie plany UJARZMIENIA HISZPANII I ŚWIADOMEGO SPROWOKOWANIA WOJNY ŚWIATOWEJ.

W tym przeświadczeniu Rada Generalna stwierdza, że obowiązkiem krajów wchodzących w skład Ligi Narodów jest postarać się o to, by Hiszpania odzyskała pełną niezależność polityczną i nietykalność terytorialną.

Przyjęcie na cześć gości

Z okazji obrad kierownictwa Międzynarodówki Zawodowej, odbyła się w czwartek w hotelu „Bristol" urządzona staraniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych wieczerza na cześć przedstawicieli proletariatu światowego, którzy przybyli tak licznie do Warszawy.

W czasie wieczerzy zabrał głos tow. **Kwapiński,** który w imieniu nieobecnego tow. **Z. Żuławskiego** i własnym wyraził w serdecznych słowach radość z powodu, że polska klasa robotnicza przyjmować może tak miłych gości.

Pięknym przemówieniem odpowiedział tow. **W. Citrine.** Podziękował za przyjęcie, jakiego doznali towarzysze z Międzynarodówki w Polsce.

Nadzwyczaj serdecznie mówił tow. Citrine o tow. **Żuławskim,** — którego poznał zanim miał sposobność zetknąć się z jakimkolwiek innym Polakiem i którego talent organizatora i działacza podziwiał od chwili poznania.

Następnie w pięknym zwrocie stwierdził wódz światowego ruchu zawodowego, że międzynarodowość nie oznacza przekreślenia— lecz raczej pełny rozwój zalet i właściwości każdego narodu.

Tow. **Jouhaux** nawiązał do serdecznych węzłów, łączących demokrację polską i francuską. To współtętno aspiracyj ludu francuskiego i polskiego nie osłabło. Raczej wzmaga się. Żywa jest jeszcze pamięć tych czasów, gdy cara — dręczyciela Polski — witano we Francji okrzykiem „Vive la Pologne, monsieur!" (Niech żyje Polska mój panie!").

W serdecznym nastroju, w poczuciu braterskich węzłów solidarności spędzono mile parę godzin. Wzruszającym był moment, gdy w kilkunastu językach odśpiewano „Międzynarodówkę".

Następstwa ugody z Hitlerem

Austria podminowana przez agitację hitlerowską

Wykrycie przed kilku dniami tajnej hitlerowskiej organizacji młodzieżowej w Przedarulanii wykazało, iż była ona w stałym kontakcie z niemieckimi organizacjami młodzieżowymi po stronie niemieckiej w miejscowościach nadgranicznych jak Lindau i Friedrichshaven. Dotychczas aresztowano kuriera partyjnego oraz 77 członków tej organizacji, za wyjątkiem przewódców, którzy zdołali zbiec.

Przywódca legitymistów niemieckich min. Wiesner zarzuca w ostatnim numerze „Der Oesterreicher" — narodowym „socjalistom", iż w ciągu roku istnienia ugody lipcowej nie tylko nie powstrzymali się od akcji propagandowej w Austrii, ale ostatnio wypuścili nowe ulotki propagandowe. Wiesner zarzuca narodowym „socjalistom", że mimo ugody lipcowej i stworzenia referatu dla ich spraw, prowadzą nadal politykę „anschlussową".

„Neuigkeits Weltblatt" ostrzega koła narodowo-socjalistyczne przed nowym sposobem agitacji, który wyraża się obecnie drogą szerzenia idei wszechniemieckości. Według tej teorii, którą reprezentują przeważnie koła uniwersyteckie, Austria miałaby podporządkować się pod względem politycznym Berlinowi. Gazeta ostrzega profesorów przed ich działalnością oraz nawołuje Rząd do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj w tej sprawie.

„Echo" donosi z Linzu, iż tamtejszy burmistrz na wielkim zebraniu t. zw. „frontu patriotycznego" niezwykle ostro wystąpił przeciwko agitacji narodowych „socjalistów", nawołując jednocześnie Rząd do jaknajostrzejszego wystąpienia przeciwko ich działalności.

Międzynarodówka faszystowska

Przewodniczący faszystowskiej konfederacji robotników przemysłowych Gianetti i przywódca niemieckiego „Frontu pracy" dr. Ley podpisali układ, regulujący rozwój dalszych wzajemnych stosunków między federacją związków zawodowych we Włoszech a niemieckim „Frontem pracy".

Pociąg wjechał na samochód

W pobliżu Mosiny samochód osobowy prowadzony przez kupca Wincentego Kostrzewa dostał się na przejeździe kolejowym, nie zabezpieczonym zaporą, pod pociąg wycieczkowy, zdążający z Poznania do Ludwikowa, który wlokąc go na przestrzeni ok. 50 mtr., rozbił go doszczętnie. Ciężko rannego automobilistę przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejscowego w Poznaniu.

Kontrola cen we Francji

W dzienniku urzędowym Francji ogłoszono dekret w sprawie zapobiegania wzrostowi cen. Dekret ustala ceny wytworów przemysłowych i innych artykułów takie, jakie istniały przed 28-ym czerwca i zakazuje ich podwyższania. Tylko zwyżka cen niektórych produktów importowanych będzie mogła być uznana w zależności od wahań kursów i od podatków, czy ceł nakładanych przez władze.

Przy min. finansów utworzony będzie specjalny centralny komitet kontroli cen, a wszelkie wykroczenia będą karane.

Naszyjnik Marii Antoniny

W dniu wczorajszym został sprzedany na licytacji słynny naszyjnik diamentowy, który swego czasu należał do królowej Marii Antoniny. Naszyjnik nabył za sumę 950 tysięcy franków Maharadża Barbhanga.

Pokwitowanie

NA OFIARY POGROMU W BRZEŚCIU n/B.

S. K. Zaremba — Kraków zł. 7.

Grupa Pracowników Tramwajowych ze Lwowa zł. 3.

NA POMNIK IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Oddział Związku Zawodowego Robotników Cukrowni w Wieluniu zł. 10

W Sing-Sing

W więzieniu Sing Sing stracono wczoraj wieczorem na krześle elektrycznym 3 morderców, którzy zamordowali w bestialski sposób pewnego kupca w jednym z barów Brooklynu.

Burza nad polskim morzem

Nad brzegami półwyspu Helskiego przeszła niezwykle gwałtowna burza z licznymi wyładowaniami atmosferycznymi, które dotkliwie dały się odczuć nad Kuźnicą, gdzie pioruny biły bez przerwy na odcinku brzegu i kąpieliska. Słupy wody po każdym uderzeniu pioruna w morze można było obserwować z całą dokładnością. Jeden z piorunów uderzył w dom rybaka Ryszarda Budzisza, niszcząc antenę i przekody telefoniczne ,powodując uszkodzenie centrali telefonicznej na poczcie. Echo detonacji piorunów rozlegało się po całym morzu.

Przegląd prasy

NIEPOROZUMIENIE?

B. K. w „Kur. Warsz." atakuje artykuły tow. K. Czapińskiego w sprawie znanego wystąpienia ks. metropolity Sapiehy. Przyzwyczajeni jesteśmy do uważnego czytania artykułów tego publicysty, którego poglądy, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, a nieraz także w dziedzinie wewnętrznej, zasługują na całkowite uznanie. Niestety, gorzej jest, gdy dochodzimy do kwestyj, związanych z klerykalizmem. Tu następuje u czcigodnego publicysty jakaś dziwna „aberacja". I właściwa mu logika zdradza go.

Tow. Czapiński ostro zwrócił się przeciwko wyczynowi ks. Sapiehy, dopatrując się w nim braku szacunku względem suwerenności państwa. Czy tym samym zwrócił się przeciw religii, przeciw kościołowi? Bynajmniej! P. B. K. bez trudu przypomni sobie w dziejach Polski niepodległej ,tej dawnej, podobne i gorsze nieliczenie się z suwerennością państwa. I to nieliczenie się odegrało *smutną* rolę w dziejach Polski? Chyba to już bezsporne?

A oto teraz p. B. K. oskarża we wstępnym artykule t. K. Czapińskiego o *TOTALIZM PAŃSTWOWY.* Czytajmy uważnie:

Wiadomo, że w żaden inny sposób nie może być w Polsce katolickiej uregulowany stosunek państwa do Kościoła, jak tylko (?) przez konkordat. Każde inne rozwiązanie mogłoby być podjęte wyłącznie przez państwo totalne. P. Czapiński apelował do omnipotencji państwa totalnego.

Czy to nieporozumienie? Skąd tu się wzięło państwo totalne? Państwem „totalnym" jest takie, które dopuszcza w państwie jedną tylko ideologię, jeden kierunek polityczny itd. — wszystko poza tym niszczy i miażdży. Czy jeśli kler będzie z większym szacunkiem odnosił się do suwerenności państwa, przez to samo to państwo stanie się „totalnym"?! Skąd, jak, dlaczego? Ba! nie ukrywamy tego, że dążymy do rozdziału kościoła od państwa.. Czy przez to państwo stało by się totalnym? Przenigdy! Kościół, oddzielony od państwa, zachowuje całość swej ideologii i urządzeń; a państwo, oddzielone od kościoła, zachowuje całą wielorakość swych doktryn, partyj, ideologij i t. d. Jak we Francji. Czy Francja, po przeprowadzeniu rozdziału, stała się „totalną"?! Skądże znowu!

Niepodobna zrozumieć „aberacji" p. B. K. inaczej, jak w ten sposób, że poprostu pierwiastki emocjonalne (uczuciowe) w jego stosunku do kościoła nie pozwalają mu jasno uprzytomnić sobie znaczenia słowa „totalny".

Ale może p. B. K. używa słowa „totalny" w znaczeniu wszechpotęgi (omnipotencji) państwa? A jest to użytek niewłaściwy. Oto powiada, że „kościoły chrześcijańskie poczytują doktrynę całkowitej wszechmocy państwa *za pogańską".* Czy w tym stanowisku nie ma czasem pozostałości starej papieskiej teorii o „dwuch mieczach" (świeckim i duchowym w ręku jednego papieża)? Ale zostawmy te historyczne badania. Zapytajmy poprostu — czy przeciwstawienie się ,i to nawet ostre, nietaktom ks. metropolity jest zarazem dążeniem do „omnipotencji" państwa? Czy chcemy, by państwo wkraczało na teren religijny? Wręcz odwrotnie: skoro chcemy rozdziału kościoła od państwa, tym samym właśnie *nie chcemy* wkraczania państwa na teren czysto kościelny. *Ale i odwrotnie,* p. B. K.: musimy pilnować, strzec terenu czysto państwowego przed niepowołaną interwencją kleru.

To nie jest ani „totalność" ani „omnipotencja".

Ale p. B. K. jest w stanie uczuciowej „aberacji" i dlatego nie widzi tego jasno. Zbyt silny nacisk kładziemy, jego zdaniem, na państwie i jego prawach. *Historia* nauczyła nas strzec praw państwa świeckiego. A p. B. K. zbyt nie ostrożnie poddaje się sugestiom klerykalnym. Stąd te wszystkie aberacje.

Chętnie jeszcze raz pomówimy na ten temat przy sposobności.

NOWY „CZAS"

W **„Czasie"** już inne nastroje... P. Tarnowski pisze:

Książę Metropolita Krakowski położył duże zasługi dla kraju i Kościoła w ciągu 25 lat swoich rządów, co tak niedawno przez wszystkich zostało uznane, **jednak nikt dzisiaj nie zamierza bronić jego decyzji.** Wszyscy, a katolicy w szczególności, **ubolewać muszą** nad okolicznościami, które jej wykonaniu towarzyszyły. Wszyscy **ten krok uznać muszą za błąd,** który boleśnie dotknął uczucia narodu względem Wielkiego Marszałka i i który nie mógł nie wywołać bardzo ujemnych zarówno dla Kościoła, jak dla państwa konsekwencyj.

Ale dalej p. Tarnowski atakuje stanowisko antyklerykalne prasy lewicowej.

W „Słowie" p. A. B. omawia „problem Czasu" i ostatniej jego reorganizacji. Zupełnie **słusznie** podkreśla znaczenie prasy opozycyjnej, prasy niezależnej.

LUDOWCY O ENDECJI

„Zielony Sztandar" pisze:

„Jeśli popatrzymy na endecję, to musimy stwierdzić, że cała polityka endecka opiera się na kłamstwie. Są np. endecy wrogami żydów, ale i przeciwnikami spółdzielni. Piszą i krzyczą, że celem ich jest polepszenie bytu chłopów, a równocześnie zwalczają reformę rolną.

Opierają swój program na dogmatach chrześcijańskich, a równocześnie szerzą nienawiść do niepolskich narodowości i działają za pomocą bojówek, które nie tylko rozbijają łby żydom ale także rzucają się na chłopskie szeregi w dniu Święta Ludowego (tak było w tym roku w Wieluniu, czego byłem świadkiem)".

Opinia słuszna. O tych sprzecznościach pisaliśmy już. Istotą polityki endeckiej w obecnym momencie jest WALKA O CHŁOPA — przy pomocy antysemickich haseł (stragany).

„NARODOWCY" O SOBIE

„ABC" pisze o starej endecji:

W kierowniczych władzach Stronnictwa Narodowego nie znajduje dostatecznego rozumienia konieczność przebudowy społecznej, realizującej ideał sprawiedliwości. Przerost formy organizacyjnej nad treścią programową prowadzi do wyłączności i do podejrzliwości w stosunku do wszystkich, którzy w innych formach organizacyjnych służą narodowi.

Istotnie: endecja jest partią czysto kapitalistyczną i posiada psychozę mafijną (patrz studium Stahla). Ale dla ONR hasło „przebudowy społecznej" jest poprostu **przynętą** dla naiwnych, jak dla Hitlera.

PO WYROKU NA DOBOSZYŃSKIEGO

„Dziennik Por." pisze:

Na tle tego wyroku rozgorzeje napewno walka pomiędzy zwolennikami i przeciwnikmi sądów przysięgłych. Któryż to z przeciwników tych sądów nie skorzystłby z tak nadarzającej się okazji dla uderzenia w samą instytucję. A jednak atak taki nie jest uzasadniony. Nie instytucja bowiem zawiodła poczucie słuszności, że zawiedli ludzie.

Przedewszystkiem potrzebne jest **zdemokratyzowane** składu sądów przysięgłych. **K. CZ.**

Nie rozumieją po polsku

Zarzuciliśmy wczoraj „Wieczorowi Warszawskiemu" dwie nieścisłości. Na to pismo to odpowiada, że napisało o tym, że uchwałę przeciw pogromom Żydów w Polsce powzięła Egzekutywa Międzyn. Socjalistycznej. Otóż nie „Wieczór" napisał, że uchwałę powzięły obie Międzynarodówki, socjalistyczna i zawodowa, co jest nieprawdą.

„Wieczór" twierdził, że uchwałę tę zatrzymano aż do zjazdu Rady Gen. Międzyn. Zawodowej w Warszawie. Stwierdziliśmy, że to nieprawda. Na to „Wieczór" oznajmia, że to on pierwszy podał ową uchwałę. Gdzie Rzym, gdzie Krym! Przecież tu szło o Egzekutywę Międzyn. Socjal., a nie o prasę.

Wogóle obrady Międzyn. Zawod. wyzyskuje „Wieczór" do demagogicznej akcji przeciw socjalistom. Oto alarmuje znowu, jakoby Rada Gen. „zaprosiła" komunistów i nazywa to współpracą socjalistów z komunistami. A tu chodzi o to, że Międzynarodówka Zawodowa wzywa robotników z rosyjskich związków zawodowych, by wstąpili do bezpartyjnej Międzynarodówki Zawodowej, tak jak robotnicy francuscy rozwiązali komunizujące związki zawodowe i powrócili do dawnej bezpartyjnej C. G. T., tworzącej obecnie potężną 5-milionową armię zawodową.

Międzynarodówki wobec Hiszpanii

Ogłoszone przez nas uchwały Międzyn. Socjalistycznej i Zawodowej w sprawie Hiszpanii **stanowią** zwrot w polityce obu Międzynarodówek w tej sprawie.

Dotychczas Międzynarodówki były wprawdzie przeciwne t. zw. nieinterwencji, domagały się dla Rządu hiszpańskiego prawa nabywania broni, krytycznie oceniały t. zw. kontrolę granic hiszpańskich, ale, licząc się z istniejącym stanem rzeczy, żądały, by nieinterwencja nie była oszustwem, lecz istotną nieinterwencją, by zakazu wysyłania ochotników przestrzegano po obu wojujących stronach, by kontrola wybrzeży nie stała się blokadą Hiszpanii ludowej.

Doświadczenia ostatnich tygodni, zwłaszcza prowokacje niemieckie na morzu i bombardowanie Almerii, przekonały ostatecznie, jak **złudne są wszelkie nadzieje** na jakąś nieutralność Niemiec i Włoch; zrozumiano nareszcie, że strona wojująca — **a taką stroną są przecież** Niemcy i Włochy — nie może być jednocześnie neutralna.

I Międzynarodówki nareszcie porzuciły dotychczasową taktykę **tolerowania** fikcji nieinterwencji. Uchwała ich domaga się od Ligi Narodów, by w zgodzie z paktem Ligi dopomogła Rządowi hiszpańskiemu do odzyskania niezawisłości politycznej i terytorialnej kraju; uchwała żąda dalej, by umożliwiono Rządowi nabywanie broni i usunięto **korsarstwo,** uprawiane na Morzu Śródziemnym na coraz większą skalę przez faszystów hiszpańskich. Wreszcie uchwała w imię solidarności robotniczej zapowiada wciągnięcie wszystkich organizacji należących do Międzynarodówek, do akcji na rzecz Hiszpanii ludowej.

Uchwały te, jak widać, porzucają nareszcie teren londyńskiego „komitetu nieinterwencji" i przenoszą sprawę Hiszpanii **na jedyny właściwy grunt, jakim jest Liga Narodów,** co powinno było nastąpić **odrazu po wybuchu rokoszu** i czego polska prasa socjalistyczna domagała się od początku wojny hiszpańskiej.

Uchwały paryskie nastąpiły z inicjatywy hiszpańskiego ruchu socjalistycznego i zawodowego. W ten sposób osiągnięto **całkowitą zgodność poglądów** na akcję w sprawie hiszpańskiej między ruchem robotniczym Hiszpanii i ruchem międzynarodowym; zgodności tej dotąd nie było i być nie mogło dopóty, póki tolerowano londyński komitet i uważano nieinterwencję, jako mniejsze zło, czy zło konieczne.

Na podkreślenie zasługuje też fakt, że angielski ruch robotniczy, który mimo wszystko — acz niechętnie — popierał politykę „nieinterwencyjną" Rządu angielskiego, pierwszy opowiedział się bez zastrzeżeń na rzecz propozycji hiszpańskich.

Ruch robotniczy w skali międzynarodowej znalazł tedy **właściwą drogę** w sprawie hiszpańskiej. Nie trzeba się łudzić, by to była droga łatwa, by rządy Anglii i Francji zaniechały dotychczasowej polityki „nieinterwencyjnej". Ale uchwały Międzynarodówki znajdą głęboki oddźwięk wśród najszerszych mas ludowych całego świata, uchwały te zdobędą sobie opinię krajów demokratycznych i jeżeli za słowami uchwał pójdą energiczne czyny — jak to zapowiadają Międzynarodówki — sprawa Hiszpanii ludowej może przybrać obrót pomyślny.

Oby tak się stało!

(jmb.)

Ewakuacja Bilbao

(Koresp. wł. z Walencji).

Władze republikańskie zmuszone były zarządzić absolutną ewakuację Bilbao, wojsko republikańskie opuściło miasto. Baskowie, odcięci od pozostałej Hiszpanii — walczyli przez blizko trzy miesiące nie tylko przeciwko wojsku zdradzieckich generałów, ale, — jak to zostało stwierdzone przez bezstronnych obserwatorów cudzoziemskich, także przeciwko wielkim armiom włoskiej i niemieckiej, która pomimo, lub naskutek „kontroli", działały tutaj z całą swobodą. Jednakże Baskowie nie dali jeszcze za wygraną, wycofali się jedynie z miasta, aby stworzyć nową linię obronną. Rząd republikański ogłosił wczoraj manifest do ludu, manifest o wielkiej powadze, i o którym możemy śmiało twierdzić, że przekonał wszystkich tych, którzy z rozpaczą w sercu spoglądali na Bilbao. Straszliwy jest los tego kraju i tego ludu baskijskiego, który tak ciężko pokutuje za lojalność swą, za prawdziwy swój chrześcijanizm, za głęboki i szczery patriotyzm. Okropne jest dzieło zniszczenia, dokonane przez barbarzyńskich krzewicieli „porządku", „religii" i „patriotyzmu".

Rząd republikański w swym manifeście do ludu hiszpańskiego zwraca uwagę na kilka faktów, których nie należy zapominać i zagranicą przy ocenie przebiegu wydarzeń na północy Hiszpanii. Więc przede wszystkim lotnictwo republikańskie dało dowody swej waleczności pod Madrytem, w Andaluzji, w Katalonii i w Aragonii ale na północy warunki geograficzne umożliwiły lotnictwu wroga bezkarne wymordowywanie ludności, wobec którego wojsko było bezsilne .

Ponadto, jakkolwiek Bilbao zostało ewakuowane, rząd republikański nie uważa, by było ono zwyciężone. Przeciwnie, wojsko republikańskie, które wycofało się w całkowitym porządku, nie pozostawiając wrogom ani amunicji, ani zapasów i umożliwiając ludności opuszczenie miasta pod jego obroną, dało raz jeszcze dowody swej sprawności i męstwa. Fakt zaś, że wszyscy mieszkańcy Bilbao, a zatym 150.000 ludzi opuściło co do ostatniego miasto, jest dowodem niezbitym jak wielką jest nienawiść tego ludu baskijskiego do faszyzmu.

Rząd republikański zwraca uwagę ludności, że wojsko ludowe może się poszczycić całym szeregiem zwycięstw nad Włochami i Niemcami pod Guadalajarą nad Jarama, zwraca uwagę, że posuwa się ono naprzód, wypierając wroga w górach Sierry i na południu, że ofensywa szeregów republikańskich rozwija się pomyślnie na froncie centralnym i t. d. Ale podkreśla przede wszystkim fakt, że wojsko to powstało, że zdołano je zorganizować w samym toku wojny i że dzisiaj jest ono już doskonałym narzędziem wojny i rozporządza wszelkimi nowoczesnymi udoskonaleniami technicznymi. Wobec najcięższych nawet wydarzeń wojennych nie wolno nikomu zapominać o tym i wpadać w pesymizm...

Pamiętamy tutaj wszyscy dobrze straszliwe wrażenie, jakie wywołało zajęcie przez Włochów Malagi; był to cios, który ugodził w serce całego narodu hiszpańskiego, zarazem jednak obudził go do nowej zażartej walki o spotęgowanie swych sił wojennych, stał się jednym z najsilniejszych czynników powstania nowej, potężnej armii ludowej. Ewakuacja i zajęcie Bilbao nie jest tak straszliwym ciosem, nie pada czarnym skrzydłem rozpaczy; a jednak i to zwycięstwo wroga— zwycięstwo bardzo względne, nie przyprawia Hiszpanów tylko o smutek, lecz odrazu wzbudza w nich reakcję raczej pomyślną dla dalszego przebiegu wojny. Bilbao Baskijczycy, stali się synonimem męczeństwa w imię wolności i niepodległości kraju i wszystkie inne prowincje republikańskiej Hiszpanii dążyć będą do podzielenia z baskijczykami prawa do sławy. Ci sami Hiszpanie, którzy rok temu jeszcze byli najbardziej pokojowym narodem, zmuszeni do wojny przez imperializm faszystowski, nauczyli się nienawidzieć, a nienawiść ta dodaje im sił do skonsolidowania swych możliwości. Wobec nieszczęścia, które spadło na baskijczyków, w Walencji, w Barcelonie ustają spory partyjne; Rząd liczy dziś daleko więcej sprzywierzeńców, niż kiedykolwiek, bo jednostki, partie, syndykaty rozumieją, że tylko absolutna jedność prowadzi ku zwycięstwu, a zwycięstwo nie jest łatwe.

Ciekawe jest też, jak wobec obojętności państw demokratycznych dla tej katolickiej i demokratycznej krainy basków, lud hiszpański uczy się, że nie można polegać w niczym na zagranicy i że wobec coraz wyraźniej zarysowującej się wojny włosko - hiszpańskiej i niemiecko - hiszpańskiej, lud hiszpański nie wpada w rozpacz, lecz przeciwnie wznosi się ku szczytom bohaterstwa i wytrwale walczy w obronie swej niepodległości.

Oto są wrażenia z ulicy Walencji, oto są echa rozmów, westchnień i okrzyków po ewakuacji Bilbao.

Francja—pionierka postępu społecznego

Wywiad z tow. Leonem Jouhaux, przewódcą Gen. Konfederacji Pracy

(W) Tow. Leon Jouhaux, znakomity przywódca potężnej organizacji robotników francuskich, C. G. T. (Confédération Générale du Travail), Generalnej Konfederacji Pracy jest również jedną z najwybitniejszych osobistości międzynarodowego ruchu zawodowego.

Ta jego rola zarysowuje się w pełni na tle obrad warszawskich. Śledzi bacznie ich przebieg. Od czasu do czasu zabiera głos i rzuca garść uwag, które chwilami — gdy silniej akcentuje niektóre zdania — dają niejako pojęcie o wspaniałym jego talencie krasomówczym.

Korzystając z chwili wolnego czasu, prosimy go o parę uwag dla Czytelników „Robotnika".

Tow. Jouhaux godzi się chętnie, a jego odpowiedzi na nasze pytania są treściwe, zwięzłe i jasne.

Uważając, że to najbardziej zainteresuje robotników polskich zapytujemy, **jakie są z punktu widzenia sytuacji robotników francuskich następstwa wielkich reform społecznych, zwłaszcza skrócenia czasu pracy.**

—Reformy społeczne—mówił tow. Jouhaux — przyczyniły się do bardzo wydatnego podniesienia poziomu bytu robotniczego. Przede wszystkim — w związku z 40-godzinnym tygodniem pracy — bezrobocie uległo ogromnej redukcji. Dość powiedzieć, że na terenie samego tylko kolejnictwa zatrudniono w związku ze skróceniem czasu pracy 60.000 dodatkowych robotników. Na terenie górnictwa bezrobocia niema zupełnie.

W tym miejscu wtrącamy uwagę, że nasza prasa kapitalistyczna dowodziła, iż skrócenie czasu pracy wywołało poważne trudności gospodarcze we Francji.

— Trudności? — powiada tow. **Jouhaux — chyba tylko ze względu na konkurencję zagraniczną, wzmożoną przez wzrost kosztów produkcji we Francji, która stała się pionierką postępu społecznego. Przeciw następstwom tej konkurencji zastosowano i stosować się będzie odpowiednie środki ochronne.**

Jak się przedstawia siła Generalnej Konfederacji Pracy? — zapytujemy z kolei.

— 5 milionów członków. Jesteśmy jedyną reprezentacją proletariatu francuskiego. Związki „chrześcijańskie" mają nikłe wpływy.

Następne pytanie dotyczy planów przebudowy społecznej.

— Plan C. G. T. zmierza do stworzenia systemu gospodarki planowej, kierowanej. Nie zamierzamy zetatyzować całego życia gospodarczego. Nacjonalizacji ulec winny przemysły „kluczowe";



LEON JOUHAUX.

kopalnie, źródła energji, metalurgia ciężka, trasport, a przede wszystkim kredyt, finanse.

Poza tym — w ramach kierowanej gospodarki znajdzie się miejsce dla gospodarki wolnej.

A jaka ma być rola wielkich robót publicznych — pytamy.

— Ogromna! — powiada tow. Jouhaux. — **Plan nasz mówi o całkowitej przebudowie „uzbrojenia" gospodarczego (outillage). Są to roboty rzeczne, portowe, źródła energii, lotniska i t. p. Te urządzenia są niezbędne same przez się. Poza tym będą mieć wielki wpływ bezpośredni na stan zatrudnienia, jak również pośredni — przez ożywienie gałęzi przemysłu, związanych z tymi robotami. Gdyby koniunktura uległa pogorszeniu, roboty należałoby wzmóc. W razie wzmożenia procesu samorzutnej poprawy — roboty te uległyby osłabieniu.**

Stanowiłyby więc nietylko sposób redukcji bezrobocia, ale ponad to — sposób regulowania procesów gospodarczych.

Finansowo plany nasze są oparte o nacjonalizację towarzystw ubezpieczeniowych.

Przechodzimy do spraw aktualnych. Jakie jest stanowisko C. G. T. w stosunku do nowego Rządu premiera Chautemps?

— Stanowisko nasze jest stanowiskiem współpracy, lecz zarazem stanowiskiem współpracy czujnej, zwłaszcza jeśli chodzi o przestrzeganie uwzględniania przez Rząd postulatów robotniczych.

Ruch zawodowy wszelkimi siłami starać się będzie o to, by nie powtórzyła się sytuacja niemiecka z czasów Rządu Brüninga, który umożliwił faszyzmowi wzmocnienie się na siłach i dojście do władzy.

Na zakończenie — jeszcze jedno pytanie. Jaka była rola wielkiej finansiery w upadku Rządu Bluma?

— Rząd Bluma ustąpił w związku z sabotażem wielko - kapitalistycznym. Nie chodzi o to, że sabotaż ten godził w Rząd Bluma. Godził w interesy kraju. W odpowiedzi na apele do współpracy nad podniesieniem gospodarczym kraju — wzmogła się fala ucieczki kapitałów spekulacyjnych. Uciekło ich 40 miliardów franków. Nowy Rząd musi uporać się z tym sabotażem, jeśli ma rozwinąć pozytywną działalność, jeśli ma się wogóle utrzymać.

***

Kończymy rozmowę. Nasz rozmówca prostuje swą potężną postać, żegna się z nami i wraca do przerwanej pracy.

Pod rządami austriackich faszystów

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Niedawno odbył się w Gracu proces, w którym na ławie oskarżonych zasiedli młodociani socjaliści, którym zarzucano to tylko, że prowadzili robotę organizacyjną wśród młodzieży.

Sąd skazał jednego na 2 lata, drugiego na 8 miesięcy i wreszcie trzeciego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Tego samego dnia i w tym samym mieście rozpatrywano sprawę 55 hitlerowców, oskarżonych o zorganizowanie nielegalnego oddziału SA na wzór niemiecki.

Wyrokiem sądu 5 oskarżonych skazano na 3 miesiące więzienia, a 10 — na 10 tygodni.

Za to samo przestępstwo, za które socjalistę skazuje się na 2 lata ciężkiego więzienia, hitlerowiec dostaje tylko 3 miesiące zwykłego więzienia.

Taka jest ich sprawiedliwość!

ICH OPIEKA SPOŁECZNA

Za część pieniędzy, które zakłady Siemensa w Wiedniu wyciskają z mięśni i nerwów robotników i pracowników, zarząd tego przedsiębiorstwa zbudował uzdrowisko dla „swoich" robotników.

Otwarcie tego uzdrowiska odbyło się z wielką pompą. Prezydent Miklas udekorował p. von Siemensa wysokim orderem, minister Resch i kardynał Innitzer sławili p. Siemensa jako wzorowego i uspołecznionego przedsiębiorcę, a cała przekupna prasa rozpływała się w zachwytach nad obywatelskim czynem p. Siemensa. Renegat socjalistyczny Otmar Popp chwalił „czyn społeczny" p. Siemensa jako dzieło „socjalnego wyrównania i opanowania sprzeczności klasowych".

W wielu krajach, a także już w Polsce, niektórzy wielcy przedsiębiorcy, rzucili się ostatnio na uszczęśliwianie zatrudnionych u nich robotników i pracowników. A więc np. słynny Krup z Essen wybudował dla swoich robotników piękne domki, w których bardzo dobrze się mieszka.

Ta metoda fabrykanckiej opieki społecznej ma jednak swoją bardzo ujemną stronę. Mianowicie robotnik, który traci u Kruppa pracę, musi opuścić także mieszkanie, a więc staje się nietylko bezrobotnym, ale i bezdomnym. Strach przed utratą mieszkania zmusza robotników do godzenia się na wszelkie warunki dyktowane przez przedsiębiorcę.

Podobnie dzieje się już u Siemensa, gdzie z uzdrowiska korzystać będą robotnicy i pracownicy potulni i dobrze sprawujący się.

KTO PRZEMAWIA
W IMIENIU ROBOTNIKÓW?

Pod rządami faszystowskimi i krypto - faszystowskimi każdy sprzedajny dezerter z obozu walki, który przekonania swoje sprzedał za misę soczewicy, ma czelność zabierać głos w imieniu klasy robotniczej.

Powyżej wspomnieliśmy o Otmarze Popp. Podobnym typem jest w Austrii Konrad Reif, który również ma czelność przemawiać w imieniu robotników.

Austria nie jest pod tym względem odosobniona i takich „przedstawicieli klasy robotniczej" przez nią nie upoważnionych, dla których świat pracy żywi wyłącznie pogardę, pełno dziś w Europie.

„WALKA" Z HITLERYZMEM

O tym, jak odbywa się w Austrii walka z propagandą hitleryzmu, dowodzą nie tylko niskie wyroki, na jakie sądy skazują agitatorów nasłanych przez Berlin, lecz cały szereg drobnych incydentów, które często są może płodem czyjejś fantazji, świadczą jednak o nastrojach panujących w Austrii.

Niedawno odbył się w Wiedniu mecz pomiędzy drużyną przybyłą z Niemiec, a drużyną miejscową.

Policja otrzymała dyrektywy, by nie dopuściła do żadnych prohitlerowskich manifestacyj.

Mecz miał przebieg spokojny, ale gdy po meczu publiczność rozchodziła się tu i owdzie zaczęły padać okrzyki „Heil Hitler", gdzieindziej znowu austriaccy hitlerowcy zaczęli śpiewać hymn „Horst-Wessel".

Policja rzuciła się rozpraszać demonstrantów. Jeden z policjantów rzucił się na przechodzącego Żyda i zaczął go okładać gumą.

— Panie, bronił się Żyd, przecież ja chyba nie jestem hitlerowcem.

— Ale ja nim jestem — odparł policjant.

Premier Kanady u Hitlera

(Kor. własna).

Londyn, 30 czerwca 1837.

Szef Rządu kanadyjskiego Mackenzie King jedyny z pośród kierowniczych mężów stanu dominiów angielskich, którzy przybyli na koronację do Londynu, a następnie uczestniczyli w konferencji imperialnej, uważał za stosowne przed powrotem do swej ściślejszej ojczyzny złożyć wizytę w Berlinie.

Mackenzie King został w Berlinie przyjęty przez Hitlera i Goeringa. Z Goeringiem widziano go razem w operze państwowej. Jego rozmowa z Hitlerem miała trwać całą godzinę.

Porozumiewanie się kanadyjskiego premiera z gościnnymi gospodarzami w Berlinie nie powinno nikogo dzwić. Przecież ten to premier na konferencji imperialnej jedyny wypowiedział się przeciw czynnej polityce ligowej Anglii oraz za desinteressement Anglii w sprawach kontynentu europejskiego!

Jest rzeczą jasną, że niemieckim planom politycznym wyszłoby na dobre, gdyby angielska polityka odpowiadała życzeniom kanadyjskiego premiera, w szczególności, jeśli chodzi o niemieckie plany na Wschodzie.

Polityczne zapatrywania kanadyjskiego premiera mają zwolenników w Rządzie angielskim, dlatego wizyta berlińska p. Mackenzie Kinga ma swoisty posmak.

Alf Evans.

I cyganie odczuwają szowinizm litewski

Z humorystyki politycznej

Jak donosi Ag. „Echo", Rząd litewski nie uznał za możliwe udzielenia pozwolenia na wyjazd delegacji Cyganów z Litwy na elekcję króla (cygańskiego) w Polsce, motywując powyższą odmowę tym, iż Litwa nie może uznać moralnej ingerencji Cygana obywatela Polski na cyganów litewskich.

Na frontach hiszpańskich

Havas donosi z Madrytu: Na odcinku szosy, wiodącej do Estramadury baterie rządowe ostrzeliwały drugie linie powstańcze celem utrudnienia przybycia posiłków do wysuniętych placówek, które z powodu coraz trudniejszej sytuacji zaczęły po południu wycofywać się z linii umocnień. Na odcinku Aravaca uderzenie powstańców zostało odparte. Artyleria rządowa zmusiła do milczenia baterie powstańcze, ostrzeliwujące stanowiska wojsk rządowych. Natarcie powstańców na stanowiska pod Argallanes zostało odparte z ciężkimi stratami dla powstańców. Ruchy wojsk powstańczych na odcinku Jarama zostały sparaliżowane ogniem artylerii rządowej.

W obszarze Grenady wojska rządowe posunęły się naprzód o 7 km. Jak zapewniają, wojska rządowe okrążyły m. Sierra de Cogollo od wschodu.

Żniwo zwycięstw włoskich w Hiszpanii

NEAPOL (PAT). Dnia 30 czerwca przybył tu okręt szpital „Helouan", przywożąc trzech oficerów, trzech podoficerów i 61 legionistów włoskich, rannych w Hiszpanii. Okręt zatrzymał się już uprzednio w porcie wojennym Gaeta, gdzie wyładowano ponad 400 rannych. Znaczna część przybyłych odniosła rany już w walkach o Guadalajarę w marcu r. b.

Co się kryje za tym?

BERLIN (PAT). Wróciły z morza Śródziemnego do portu macierzystego w Kilonii krążowniki „Leipzig", „Koeln" i „Karlsruhe". Niezależnie od tego wróciły do portów macierzystych niemieckie torpedowce, należące do flotyli, które dotychczas pełniły służbę kontrolną na wodach hiszpańskich.

Rokoszanie przesuwają granice

BAJONNA (PAT). Na granicy francusko - hiszpańskiej doszło do incydentu na tle usunięcia przez powstańcze władze wojskowe kamieni granicznych i zastąpienia ich przez hiszpańskie flagi monarchistyczne. Władze francuskie zażądały wyjaśnienia od powstańców, którzy oświadczyli, że kamienie graniczne znajdowały się na terytorium Hiszpanii i że mieli oni wobec tego prawo usunąć je. Ze strony francuskich czynników urzędowych wdrożono kroki celem zabezpieczenia turystów, znajdujących się w górach, przed przykrymi niespodziankami.

Bombardowanie Sewilli

SALAMANKA (PAT). Dwanaście samolotów rządowych bombardowało 1 lipca Sewillę. Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary.

Nieporozumienie w powietrzu

ORAN (PAT). W dniu 23 b. m. samolot Air - France, zapewniający stałą komunikację na linii Tuluza — Casablanka, wiozący prócz pilota i radiotelegrafisty siedmiu pasażerów, został zaatakowany w czasie przelotu nad morzem Śródziemnym przez hiszpański rządowy samolot myśliwski.

Szczegóły ostrzeliwania są następujące:

Po opuszczeniu Alicante samolot Air - France skierował swój lot w kierunku Oranu i o godz. 11,30 w chwili gdy znajdował się w odległości ok. 50 klm. od brzegów Hiszpanii na szerokości Kartageny, pilot zauważył na morzu płonący okręt, Aby zdać sobie sprawę z sytuacji, pilot zniżył lot i w chwili gdy krążył nad palącym się okrętem został ostrzeliwany z karabinu maszynowego przez hiszpański rządowy samolot myśliwski.

Pilot bezzwłocznie skierował samolot w kierunku Hiszpanii. Ścigany i ostrzeliwany ustawicznie, samolot wylądował w okolicy Los Alkazares, gdzie został otoczony przez milicjantów. Na protesty pilota francuskiego oficer milicji wyjaśnił, że samolot był ostrzeliwany przez pilota sowieckiego, który nie umiał rozróżnić samolotu Air - France.

Samolot pasażerski odleciał następnie w dalszą podróż i bez przeszkód wylądował wieczorem w Casablance z dwugodzinnym opóźnieniem.

Żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu

Posłowie i senatorowie rozpoczęli składanie podpisów na wniosku o otwarciu sesji nadzwyczajnej dla załatwienia sprawy samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego.

Strajk robotników budowlanych w Ciechanowie

W dn. 28 b. r. w Ciechanowie wynikł strajk robotników budowlanych na tle głodowych płac i tylko dwutygodniowej pracy w miesiącu. Do strajku przystąpiło 500 osób.

W dniu 30 czerwca b. r. delegacja robotników, na czele z tow. Jasińskim, udała się do Starostwa w Ciechanowie, konferencja nie doprowadziła jednak do zlikwidowania strajku, gdyż podwyżki płacy (15 gr. na dzień), jaką zaproponował pan starosta, delegacja nie przyjęła i robotnicy postanowili prowadzić nawet strajk głodowy.

Dotychczasowa płaca dzienna wynosiła 2 zł. 40 gr.; robotnicy domagają się netto 2.80.

Opinia społeczeństwa miejscowego jest po stronie robotników.

Pędrak skazany na dożywotnie więzienie

Wczoraj Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę 36 letniego Joska Pędraka, oskarżonego o to, że w dniu 19 czerwca r. b. w zamiarze pozbawienia życia strzelił do 26-letniego tragarza Stefana Barana, zadając mu śmiertelną ranę.

Sąd po dwugodzinnej naradzie uznał oskarżonego Pędraka winnym i skazał go na dożywotnie więzienie.

Obrona zapowiedziała apelację.

Faszyści brużdżą i działają na zwłokę

LONDYN (PAT). Ag. Reutera donosi, że w brytyjskich kołach dyplomatycznych wywołały pewne rozdrażnienie wiadomości, pochodzące z Berlina i Rzymu o rzekomym zamiarze Niemiec i Włoch wypowiedzenia się przeciwko brytyjsko - francuskiemu projektowi, mającemu na celu wypełnienie luki, powstałej w morskiej kontroli Hiszpanii. Zdaniem tych kół Niemcy i Włochy mają zamiar zaproponować zupełne zaniechanie wykonywania kontroli morskiej przy równoczesnym utrzymaniu kontroli nieinterwencji i przyznaniu zarówno powstańcom, jak i Rządowi w Walencji praw stron walczących.

Rozwiązanie problemu, polegające na wykonywaniu kontroli granicy hiszpańsko - francuskiej przy równoczesnym zaniechaniu kontroli morskiej, uważane jest w Londynie za częściowe i niedostateczne. Równocześnie podkreśla się fakt, że W. Brytania nie cofa się przed wielkimi kosztami, z którymi będzie połączone wykonywanie kontroli u wybrzeży Hiszpanii. Gotowość przyjęcia neutralnych obserwatorów na pokład brytyjskich okrętów uważana tu jest za absolutną gwarancję bezstronności. Panuje tu również ogólne przekonanie, że w razie nieprzyjęcia na dzisiejszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji propozycji wypełnienia luki kontroli morskiej, W. Brytania i Francja poczynią zastrzeżenia co do swego przyszłego stosunku do całokształtu nieinterwencji w Hiszpanii.

Co oświadczył min. Delbos

Ag. Havasa komunikuje: Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych wysłuchała d. 1 lipca exposé min. Delbosa, który szczegółowo zreferował wydarzenia hiszpańskie oraz scharakteryzował poszczególne etapy akcji dyplomatycznej, podjętej na skutek ostatnich incydentów. W swym exposé oraz w odpowiedziach, udzielanych na zapytania, minister z naciskiem podkreślił ścisłą solidarność Francji i Anglii w toczących się obecnie rokowaniach, dodając, iż oba państwa stoją niezachwianie na gruncie nieinterwencji i skutecznej kontroli. Komisja jednogłośnie wyraziła ministrowi zaufanie.

Szereg deputowanych powołał się na artykuł „Popolo d'Italia", przypisywany Mussoliniemu, i zapytywał, co Francja zamierza uczynić w razie kontynuowania oporu przez Niemcy i Włochy. Minister odpowiedział z naciskiem, że Anglia i Francja są zdecydowane energicznie bronić zasad nieinterwencji i kontroli i d. 2 lipca podejmą w tej sprawie energiczną akję. Gdyby zaś Niemcy i Włochy nie zmieniły stanowiska, Francja i Anglia ponownie rozpatrzą całokształt zagadnienia. Francja nadal będzie sprawowała kontrolę na granicy Pirenejskiej, nawet w wypadku ustania kontroli na granicy portugalskiej.

Pożyczka na zbrojenie Sowietów

Agencja Tass donosi: Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. R. R. i rada komisarzy ludowy ZSRR uchwaliły zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki państwowej w wysokości 4 miliardów rubli, przeznaczonej na wzmocnienie obronności ZSRR. Termin pożyczki jest 20-letni, a odsetki wynoszą 4 proc. rocznie.

„Frank Bonneta" i giełda paryska

PARYŻ (PAT). Pierwszy dzień otwarcia giełdy paryskiej po 2-dniowej przymusowej bezczynności, jak również pierwsze notowania nowego „franka elastycznego", określonego nazwą „frank Bonneta" wykazały, że francuskie koła giełdowe jeszcze nie porzuciły zachowywanej dotychczas rezerwy. Notowanie franka na poziomie 128,91 do 129,05 za f. szt. oraz 26,06 za dolara przy jednoczesnej proporcjonalnej zwyżce wszystkich innych walut, wykazuje deprecjację waluty francuskiej w stosunku do ostatnich notowań oficjalnych z poniedziałku (1111,5 za f. szt. i 22,42 za dolara) w wysokości 14 proc.

Poważna zwyżka rent i akcyj przemysłowych zarówno francuskich jak i międzynarodowych daleka była jednak od masowej haussy z września ub. r., t. j. okresu przed dewaluacją franka. Giełda paryska zachowała tymczasem pewną rezerwą w ocenie sytuacji, mimo, że paryski syndykat agentur giełdowych zniósł wszelkie ograniczenia w tranzakcjach gotówkowych. Trzeba zaznaczyć, iż czwartkowe tranzakcje giełdowe odbywały się w całkowitym spokoju.

Nie było akcesu

Od Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej R. P. otrzymaliśmy następujące świadczenie:

W Nr. 179 „Gońca Warszawskiego" z dn. 30.VI.37 w notatce „Tego należało oczekiwać" zamieszczono wiadomość jakoby Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej „uznał deklarację płk. Koca". Informacja ta jest z gruntu fałszywa. Władze Z. P. M. D. R. P., a więc ani Rada Naczelna, ani też Zarząd Główny Związku — żadnych aprobujących — w tej mierze — uchwał nie podejmowały

Za Zarząd Gł. Z. M. P. D.
(—) podpis

Matka z 4-giem dzieci w jamie nad Wisłą

Na Wybrzeżu Helskim, wprost ZOO, w odległości 500 mtr. od mostu kolejowego, obozuje już od 6-ciu tygodni 31-letnia Henryka Pietkiewiczowa z czworgiem dzieci: 2-letnią Anną, 5-letnim Bogusławem, 9-letnią Danutą i 11-letnim Jerzym. Pietkiewiczowa rodem z Warszawy, przywędrowała pieszo ze Złoczowa do Warszawy, będąc w drodze półtora miesiąca. Przyszła w poszukiwaniu pracy i ratowania dzieci od głodu, gdyż mąż porzucił ją w Złoczowie.

Pietkiewiczowa w 1923/24 r. pracowała w charakterze ekspedientki i buchalterki w sklepie przy ul. Leszno 108, następnie w kilku introligatorniach w Warszawie. Nieszczęśliwa matka, po przyjściu do Warszawy zwróciła się o pomoc i dach nad głową do XI Ośrodka Eksterytorialnego Zdrowia i Opieki stołecznej (Pierackiego 18), lecz tam po sprawdzeniu dokumentów okazało się, iż P. wobec nieobecności przez 4 lata w Warszawie nie posiada uprawnień do opieki przez miasto.

Los nieszczęśliwej matki z czworgiem dzieci, znajdujących się w nędzy, w jamie ziemnej, przykrytej deskami i przysypanymi piaskiem jest rozpaczliwy. Głodne dzieci płaczą, prosząc o pożywienie. Pietkiewiczowa, nadomiar złego jest atakowana przez grasujących nad Wisłą opryszków. W ciągu dnia nieszczęśliwa matka udaje się na miasto w poszukiwaniu pracy, której niestety znaleźć nie może. Przypuszczać należy, że nieszczęśliwą rodziną zaopiekuje się Wydział Opieki Społecznej Komisariatu Rządu, gdyż w przeciwnym razie zginie ona z wycieńczenia i braku dachu nad głową.

„Zwyczajny" incydent pograniczny

PARYŻ (PAT). Ag. Havasa donosi, że w ciągu ubiegłej nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitzu do komisariatu spraw zagranicznych, gdzie doręczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w dn. 29 ub. m. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Sennufa, położonej na pograniczu między ZSRR a Mandżukuo. Równocześnie ambasador Szigemitzu złożył protest przeciwko przebywaniu w tej strefie okrętów sowieckich. Ambasador Szigemitzu przebywał w komisariacie dla spraw zagranicznych od północy do godziny 3-ej rano. W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że jakolwiek ostatnie zajście jest poważne, to nie wykracza ono jednak poza ramy zwyczajnych incydentów pogranicznych.

Aresztowanie pastora Niemoellera

Niem. Biuro Inform. komunikuje: „Pastor kościoła wyznaniowego (Bekenntniskirche) Niemoeller został aresztowany przez tajną policję państwową w Berlin-Dahlem, został odprowadzony do sędziego, który wydał rozkaz aresztowania. Pastor Niemoeller od dłuższego czasu podczas nabożeństw, kazań i przemówień znieważał kierownicze osobistości państwowe i ruch narodowo - „socjalistyczny", a także rozpowszechniał fałszywe twierdzenia na temat zarządzeń władz. Czynił to celem siania niepokoju wśród ludności, którą nawoływał do buntu przeciwko prawu i zarządzeniom państwa. Jego oświadczenia były stale przytaczane przez prasę zagraniczną wrogo usposobioną wobec Niemiec".

(Pastor Niemoeller podczas wojny dowodził łodzią podwodną, która zatopiła wiele statków i okrętów na morzu Śródziemnym. Po wojnie ukończył studia teologiczne i w r. 1931 objął parafię w Dahlem. Był jednym z najbardziej popularnych pastorów t. zw. kościoła wyznaniowego, zaś ostatnio zdecydowanie występował przeciwko reżimowi narodowo - „socjalistycznemu" w Rzeszy).

Król Karol II wrócił do Rumunii

Wczoraj o godz. 21 m. 37 król Karol żegnany przez towarzyszącą mu świtę polską na stacji pogranicznej Śniatyn, opuścił granice Polski.

Katastrofa samochodowa

Wczoraj w Grzybnie (pow. brodnicki) uległ katastrofie samochód osobowy, kierowany przez właściciela p. Bohdana Stypińskiego. P. Stypiński wraz z żoną Ireną i szoferem powracał z Juraty do Warszawy. W Grzybnie przy wymijaniu nieprawidłowo jadącego rowerzysty samochód nagle zarzucił i uderzył w przydrożne drzewo. Wskutek katastrofy p. Stypiński doznał złamania podudzia, zgniecenia klatki piersiowej i okaleczenia twarzy, żona jego i szofer doznali lżejszych obrażeń. małżonków Stypińskich umieszczono w szpitalu powiatowym w Brodnicy.

Wiadomości Sportowe

Kolarstwo

SYTUACJA W WYŚCIGU KOLARSKIM DOKOŁA POLSKI.

Wczoraj odbył się 6-ty z kolei etap wyścigu kolarskiego dokoła Polski. Trasa prowadziła z Kalisza do Poznania i wynosiła 165 klm. Doskonałe warunki terenowe wykazały dalszą poprawę formy zawodników zagranicznych, którzy okazali się równorzędnymi przeciwnikami.

Na stadion Sokoła w Poznaniu wpadają wszyscy zawodnicy razem. Zwycięża na finiszu o jedną długość roweru Wiśniewski przed Węgrem Elesem. Czas zwycięscy 5:04:24 sek.

Po 6-ciu etapach w klasyfikacji ogólnej, indywidualnej prowadzi nadal Napierała z czasem 27:08:14 — przed Wasilewskim 27:09:20,6 oraz Urbaniakiem 27:25:08,2.

Drużynowo prowadzi Polska 3-cia — 54:31:43,4 przed Polską 1-szą 54:33:10, Polską 2-gą 54:34:24,6, Polską 4-tą 55:24:56, Węgrami 57:19:21,2 i Rumunami 57:48:05,2.

DZIŚ ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Dziś, w piątek o godz. 20-ej na Dynasach odbędą się zawody kolarskie.

Udział wezmą czołowi zawodnicy stołeczni z Frączkowskim, Włodarczykiem, Szpalerskim, Fajgem, Janocińskim, Stahlem i t. d. na czele.

Tenis

CRAMM I BUDGE W FINALE WIMBLEDONU.

W Londynie odbyły się półfinały tenisowe mistrzostw świata.

Budge jak oczekiwano pokonał Parkera - Pajkowskiego 2:6, 6:4, 6:4, 6:1. Walka była bardzo zacięta. Jakkolwiek przewaga Budge była widoczna, to jednak Parker swoją piękną grą zdobył powszechne uznanie. Koła tenisowe Londynu przepowiadają Parkerowi wspaniałą przyszłość i twierdzą, że niedługo będzie on największą gwiazdą tenisową świata.

W drugim półfinale jedyny pozostały w turnieju anglik Austin usiłował za wszelką cenę pokonać niemca Cramma i dostać się do finału. Był on zresztą dopingowany silnie przez 15-tysięczny tłum.

Pierwsze dwa sety wygrał Niemiec; pierwszego po bardzo zaciętej walce 8:6, drugiego nieco łatwiej 6:3. W trzecim secie Austin stawiał tak zacięty opór, że set ten trwał przeszło godzinę. Ostatecznie wygrał Anglik w stosunku 14:12, zmęczyło go to jednak tak bardzo, że w następnym secie nie był już w stanie stawiać Crammowi należytego oporu i oddał seta, a zarazem mecz 1:6. Do finału staną zatym Amerykanin Budge i Niemiec Cramm.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ.

W środę Jędrzejowska grała jedynie w grze mieszanej wraz ze swoim partnerem amerykaninem Mako. Para polsko - amerykańska pokonała parę szwedzko - angielską Schroeder — Sanders 4:6, 8:6, 6:1, kwalifikując się do ćwierćfinału.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKIEGO WYBRZEŻA.

Zakończony został w Gdyni doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo wybrzeża.

W finale gry pojedyńczej panów Bojanowski (Toruń) zwyciężył Tarasiewicza (Warszawa) w stosunku 6:1, 6:0, 6:2.

W grze pojedyńczej pań Neumanówna zwyciężyła Fryszczynową (Toruń) w stosunku 9:7, 6:3.

W grze podwójnej panów Bojanowski i Scheunert pokonali parę Tarasiewicz i Huskowski w stosunku 6:4, 6:2, 7:5.

W grze mieszanej Bojanowski — Fryszczynowa zwyciężyli parę Naumanówna — Scheunert w stosunku 6:2, 6:4.

Boks

BOKSERZY RUCHU POKONALI WISŁĘ.

W środę wieczorem odbył się w Wielkich Hajdukach mecz bokserski, w którym Śląski Ruch pokonał krakowską Wisłę 11:3.

RAN WRACA DO POLSKI.

Jak się dowiadujemy, znany bokser Polski, Ran wraca w najbliższych dniach do Polski. 13 lipca ma on wylądować w Gdyni.

Różne wiadomości

BUŁANOW MUSI ZREZYGNOWAĆ Z PIŁKI NOŻNEJ.

Znany piłkarz warszawskiej Polonii, Bułanow po poważnej kontuzji na niedzielnym meczu w Poznaniu, podda się operacji łękotki lewej nogi i będzie musiał na zawsze zrezygnować z czynnego uprawiania piłki nożnej.

LOSY DOLINY SZWAJCARSKIEJ.

W Dolinie Szwajcarskiej odbyło się walne zgromadzenie Warsz. Tow. Łyżwiarskiego, na którym obszerne sprawozdanie złożył kurator WTŁ. dyr. Wędołowski. Zdecydowano w obecności specjalnie zaproszonego rejenta Siennickiego spisać akt rejentalny upoważniający do sprzedaży części terenu dla uregulowania zobowiązań i zakupienia nowego terenu pod budowę sztucznego lodowiska. Walne zgromadzenie dla wyboru władz WTŁ postanowiono odłożyć aż do czasu uregulowania skomplikowanych spraw finansowych towarzystwa.

AMERYKANIN O POLSKIM NAZWISKU RZUCA 54.64 MTR. MŁOTEM.

Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Nowym Yorku pierwsze miejsce w rzucie młotem zdobył młody zawodnik nazwiskiem Folwarczny, który osiągnał doskonały wynik 54.64, wysuwając się na czoło tegorocznej elity amerykańskiej. Folwarczny ma podobno wejść w skład amerykańskiej drużyny lekkoatletycznej, która w sierpniu zawita do Europy.

Kronika bielsko-bialska

Baczność włókniarze Bielska-Białej

Od blisko 2-ch miesięcy przemysłowcy włókienniczy nie kwapią się do zawarcia umowy zbiorowej i udzielenia podwyżek, wysuniętych przez Klasowy Związek Włókienniczy. Odbyte 4 konferencje nie dały żadnego pozytywnego wyniku. Związek Przemysłowców stoi na nieprzejednanym stanowisku nieuwzględnienia żądań Związku.

Wobec takiego stanu rzeczy wzywamy wszystkich włókniarzy do przygotowywania się do strajku, o którego dacie zostaniecie po wiadomieni przez delegatów oraz przez wielkie zgromadzenie włókniarzy podane do wiadomości oddzielnymi ulotkami.

Nie wolno nam ulec w słusznej walce o swoje prawa i płace.

Solidarność zwycięża

Firma Ch. Stein w Białej (fabryka sukna) wymówiła wszystkim tkaczom pracę za to, że domagali się płacenia za urlop pieniędzmi (firma chciała wypłacić towarem, wynoszącym blisko o połowę mniej).

Na odbytej konferencji w Insp. Pracy w Białej właściciel Ch. Stein stanął na nieprzejednanym stanowisku, twierdząc, że wolno mu jest zwolnić i nie przyjąć robotników. Wobec takiego stanowiska zorganizowani robotnicy przystąpili do strajku „polskiego".

Po 4-ch dniach solidarnego strajku właściciel podpisał umowę ze Związkiem, zobowiązując się do ponownego zatrudnienia tkaczy — i w rezultacie wszyscy pozostali nadal w pracy.

Opłakany los bezrobotnych

Gmina zbiorowa Biała, do której wchodzą gromady Komorowice, Hałcnów, Kozy, Straconka i Mikuszowice, ma wójta, który nazywa się Puchała, emerytowany oficer W. P. Bezrobotnych zarejestrowanych u p. wójta jest 164. Jak na tyle gromad podmiejskich gęsto zamieszkałych przez ludność pracującą, jest tych nieszczęśliwców nie wiele. Zdawałoby się, że 164 bezrobotnych ojców rodzin p. wójt postara się zatrudnić. Istnieje przecież Fundusz Pracy i można by zaciągnąć pożyczkę, a także dostać dotacje na zatrudnienie bezrobotnych. Pracy jest wiele. P. wójt jednak stoi na stanowisku niezaciągania pożyczek z Funduszu Pracy, jako uciążliwych dla Gminy. Dla pana tego wystarczy mieć sztab urzędników gminnych a co go tam obchodzi nędza, lub potrzeby Gminy i Gromad.

Jeżeli jest nędza, zaraz na to poradzę: mam okólnik Urzędu Wojewódzkiego i zatrudnię was, — a jak?

Każdy bezrobotny, mający dużą rodzinę na utrzymaniu otrzyma 8 dni pracy w miesiącu, średnią rodzinę 6 dni w miesiącu, a samotny 4 dni.

Praca trwać będzie 6 godzin dziennie, a wynagrodzenie wyniesie 2.25 zł. na dzień. Z kwoty tej strąca się 50 proc. na pobraną pomoc zimową, dalej na Ubezpieczalnie i t. p. tak że ojciec rodziny otrzyma na rękę na cały miesiąc za 8 dni pracy **aż 7 zł. z groszami.**

Rozumiemy, że Urząd Wojewódzki nie ma pieniędzy dla gmin ale dlaczego gminy ze swych funduszów nie przychodzą z pomocą bezrobotnym. A odkąd to istnieje przymus odrabiania pomocy zimowej?

Bezrobotni wołają głosem pełnym żalu pod adresem władz: — **Dajcie nam pracy i chleba póki nie jest zapóźno!**

Dozorcy nocni w Warszawie

w szeregach związku klasowego!

Dozorcy nocni w Warszawie, którzy należeli do Z. Z. Z. Zw. Pracowników Samorządowych i Użyt. Publ., zrozumieli, że Z.Z.Z. nie broni ich interesów w sposób należyty i że miejsce ich jest w szeregach organizacji Klasowej.

W ostatnich dniach mies. czerwca zgłosili się do Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce, Warecka 7, z prośbą o przyjęcie ich do tej Organizacji.

Wobec przychylnej decyzji Zarządu Głównego, przy Związku Klasowym powstał nowy oddział Warszawa VIII (Dozorcy Nocni).

Pod opieką tow. Baryki odbyło się już kilka zebrań członków nowego Oddziału. Zebrania te dają wyniki dodatnie, tak że w chwili obecnej Oddział Dozorców Nocnych liczy zgórą 100 członków i liczba ich powiększa się s le.

Wybrany już został Zarząd tymczasowy w składzie tow. tow.: Franciszek Gąsiorowski, Ludwik Kociałkowski, Edward Zaczkowski, Stanisław Sawali i Wincenty Rembowski.

Oddział dozorców nocnych mieści się w lokalu Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej, Warecka 7 m. 4, II p.

Członkowie Zarządu przyjmują codziennie od godz. 9 do 10 rano i oprócz tego w środę od godz. 13 do 14-ej.

Ulgi dla rolników,

poszkodowanych klęskami żywiołowymi

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. zwrócił Min. Skarbu uwagę na fakt, iż niektóre Izby Skarbowe odrzucają podania rolników o ulgi z tytułu klęsk żywiołowych w wypadku nieposiadania przez rolników zaległości podatkowych.

Wobec powyższego Związek zwrócił się do Min. Skarbu o wyjaśnienie Izbom, że ulgi z tytułu klęsk żywiołowych przysługują nie tylko w wypadku posiadania przez płatnika zaległości podatkowych, ale również w przypadkach, kiedy nie ma on żadnych zaległości. Ponadto Związek wnosi o anulowanie już zapadłych decyzji odmownych w analogicznych wypadkach.

„Białe noce" na wybrzeżu

Obecnie nad brzegami otwartego Bałtyku obserwować można ciekawe zjawisko, które porównać można do białych nocy.

Ponieważ nad Bałtykiem pod tą szerokością geograficzną nasłonecznienie jest dłuższe niż w głębi kraju, morze zachowuje z dnia pewien zapas światła, dlatego też na tle nocy morze odcina się jasną zupełnie smugą od całego lądu, wywołując nad brzegiem ciekawe zjawisko, jakby pozornej flourescencji a z tym i jasność ogólną otoczenia.

Zastrzeżenie stosowania turnusów

wyklucza wypowiedzenie

Ważne orzeczenie Sądu Pracy w Krakowie

Sąd Pracy w Krakowie pod przewodnictwem sędziego D-ra Matyja wydał ciekawe i ważne orzeczenie w sprawie ślusarza Wilhelma P. przeciw fabryce „Mars".

W zakładze tym zawarta została umowa zbiorowa, w której zastrzeżono, że w razie konieczności redukcji załogi przysługuje firmie prawo stosowania turnusów. Mimo tego zastrzeżenia zwolniono robotnika W .P.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Pracy w Krakowie — przy czym imieniem powoda adw. Dr. Feliks Gross zajął stanowisko prawne, że zastrzeżenie stosowania turnusu wyklucza wypowiedzenie pracy cały okres trwania umowy.

Sąd, pod przew. sędziego Dra Małyji, zajął analogiczne stanowisko prawne i przysądził robotnikowi powództwo aż do wygaśnięcia umowy zbiorowej, t.j. za okres 5-ciu miesięcy.

Głosy czytelników

Zatrudnieni na robotach publicznych nie płacą podatku specjalnego

My, robotnicy zatrudnieni jako sezonowi na drodze łącznikowej w Nowo - Wilejce, zarabiamy nie więcej jak do 110 zł. miesięcznie a mimo to potrącają nam podatek specjalny.

Czytaliśmy, że Min. Skarbu zezwoliło, aby robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych, a zarabiającym poniżej 208 zł. miesięcznie podatku specjalnego, nie potrącano, a zaległości z tego tytułu umarzano.

Dlaczego więc jesteśmy krzywdzeni, mimo że zarabiamy tak mało? Czy zarządzenia z Warszawy nie dochodzą do Nowo Wilejki?

Prosimy władze o wzięcie nas w obronę.

Robotnicy z Nowo Wilejki.

Wiadomości z całej Polski

OGROMNY POŻAR W BIAŁEJ.

W Białej przy ul. Lipnickiej, w fabryce sztucznej wełny Zagórskiego, powstał pożar dachu hali fabrycznej, w której znajdowały się większe zapasy wełny.

Straż pożarna po kilku godzinach akcji pożar zlokalizowała. W czasie akcji ratowniczej został ranny i poparzony jeden strażnik, na którego spadła płonąca belka.

Straty wynoszą około 10.000 złotych.

6 OSÓB ZAMORDOWANO SIEKIERĄ.

We wsi Lucewicze woj. poleskie nie ujęci zbrodniarze dokonali napadu na dom Abrama Sokołowskiego, właściciela sklepu spożywczego. Bandyci włamali się w celach rabunkowych, spodziewając się większej ilości pieniędzy. Sklep i mieszkanie zdemolowano i obrabowano. Gospodarza, oraz jego rodzinę, składającą się z 5 osób poćwiartowano w ohydny sposób siekierą. Policja jest na tropie zbrodniarzy.

PIORUNY ZABÓJCAMI I PODPALACZAMI.

W Olśnicy, pow. leski, piorun uderzył w dom Józefa Szubelaka. Szubelak, oraz Michał Mularczyk, którzy znajdowali się w tym czasie w domu, zostali zabici.

We wsi Blizny, pow. brzozowski, zapalił się od uderzenia pioruna dom Ign. Chęcia. Ogień przerzucił się na sąsiedztwo. Spaliło się 5 budynków. Szkody sięgają kilkanaście tysięcy. W Husnem Wyżnem, pow. turecki, zniszczył pożar 37 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Straty wynoszą około 40.000 zł. W płomieniach zginęło kilka sztuk bydła.

Koniec udręk zapalniczkowych

Za kilka dni zostanie ogłoszone rozporządzenie o zniżce opłat od zapalniczek z 10 zł. na 1 zł.

Osoby, posiadające w chwili ogłoszenia rozporządzenia, zapalniczki na osobisty użytek, niezaopatrzone w znaczek podatkowy, obowiązane będą w ciągu 3 miesięcznego terminu od ogłoszenia uiścić opłatę. Po tym terminie posiadanie zapalniczek niezgłoszonych będzie podiegało karze.

Wybijanie znaczków podatkowych będzie uskuteczniane w kasach skarbowych.

Kącik radiowy

KONCERT SOLISTÓW

W sobotę, dn. 3 lipca o godz. 16.30 nadany zostanie na fali ogólnopolskiej z Poznania — koncert solistów. Przed mikrofonem wystąpią: Sława Gogojewicz — mezzosopran, Maria Szrajberówna — skrzypce i Al. Karpacki — baryton. W programie na uwagę zasługuje piękna serenada Leo Delibesa.

Radio warszawskie

SOBOTA, 3 lipca

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7,10 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Pog. roln. 12,25 Konc. popularny. 15.45 Wiad. gosp. 18.00 Wesoła aud. dla młodz. 16.30 Koncert solistów (z Poznania). 17.00 Rewia operetek (Krakowa). 17.50 Jeżów i dolina Mrogi — pog. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Tanga argentyńskie (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Muzyka lekka (z Wilna). 19.40 Pog. akt. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Przegląd wydawn. roln. 21.05 Chór revellersów. 21.35 Nowości poetyckie. 21.50 Wiązanka melodii Ralfa Bentzkiego. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 „Aida" — opera Verdi'ego. W przerwie ok. godz. 15.00 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Muz. lekka (płyty). 23.00 „Ach ludzie, ludzie" — skecz Henri Jeansona. Tłum. z franc. A. Bohdziewicz (wznowienie). 23.15 Muz. tan. (płyty).

NIEDZIELA, 4 lipca

8.00 Pieśń. 8.03 Dzien. por. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Regionalna tr. z Chełmna. 11.23 Fragment koncertu Pow-Wow w Flagstaff-Arizona (tr. z Ameryki Północnej). 12.03 Hejnał. 12.03 Por. muz. w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga! 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Opow. dla dzieci starszych. 15.00 Aud. dla wsi. 16.00 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 17.00 „Czepiny" — obraz z wesela na G. Śląsku. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie (z Poznania). 20.00 „W dniu święta Ameryki" (płyty). 20.20 Tr. z Łodzi meczu piłkarskiego Polska — Rumunia. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Pod dachami Warszawy — Wesoła Syrena. Reż. An. Bohdziewicza. 21.40 Wiad. sportowe. 22.00 Rec. skzypcowy Sz. Goldberga. 22.30 Sześć pieśni Jensena w wyk. Jadwigi Hennert. 22.50 Dzien. wiecz.

MOKOTÓW II: 15.00 Muzyka lekka. 16.00 Płyty. 16.58 Program. 22.00 Wiad. spotrowe. 22.05 Muz. tan. (płyty).

Książka etnologa-socjalisty

Feliks Gross: „KOCZOWNICTWO". Studia nad nomadyzmem i nad wpływem tegoż na społeczeństwo, ustrój i prawo. Warszawa 1936. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego — Instytutu Popierania Nauki. Str. XVI + 187.

W nawale zagadnień praktycznych, w obliczu bezpośrednich gróźb i walk ruch robotniczy odsunął się nieco od swych pięknych tradycyj pioniera nauk społecznych. Coraz trudniej jest praktycznemu działaczowi zamknąć się w badaniach naukowych, coraz trudniej kontynuować dzieło — jeśli idzie o Polskę — Krzywickich, Abramowskich, Krauzów.

A są to przecież rzeczy jakże ważne! Tu nie tylko chodzi o fakt, że z badań naukowych, z pierwszych kroków etnologii, z angielskiej ekonomii, z niemieckiej filozofii wykuł ruch robotniczy na tle własnych doświadczeń teorię swej praktyki, rozszerzając ją potem, uzupełniając, korygując i pielęgnując pracą swych najwybitniejszych przedstawicieli. Tu już nawet nie o to w pierwszym rzędzie idzie, że ruch robotniczy tak jest związany z poszukiwaniem prawdy naukowej, jak duch z ciałem. Ale uwzględnijmy atmosferę! W rozważaniu zagadnień społecznych panoszy się rozpaczliwa płycizna, barbarzyńskie prostactwo, pretensjonalne niedouctwo. Z smutnym podziwem patrzymy nieraz na poglądy i argumenty, wygłaszane z całą powagą i z siłą autorytetu, jaki daje władza polityczna lub stanowisko społeczne. Wykształcenie socjologiczne to być może zaleta, jakiej najbardziej brak politykom Polski współczesnej. Solidnej podbudowy etnologicznej zaś brak nawet wykształconym skąd inąd socjologom.

Tym bardziej pocieszającym jest zjawiskiem, że właśnie z łona naszego ruchu wychodzą ludzie ,którzy nie rezygnując z aktywnego udziału w życiu społeczno - politycznym, pogłębiają je swymi studiami naukowymi. Niedawno omówiono w „Robotniku" pracę tow. Langego o problemie rachunku gospodarczego w ustroju socjalistycznym. Obecnie chcieliśmy zwrócić uwagę naszych czytelników na ciekawą książkę tow. Feliksa Grossa, młodego, ale już wybitnego socjologa polskiego, znanego w naszych szeregach z intensywnej i pełnej inwencji pracy turowej. Ze względu na doniosłość badań etnologicznych dla teorii materializmu ekonomicznego, ze względu na pewną szczupłość polskiej literatury w tym przedmiocie ,jak i też ze względu na obiektywne swe walory, książka tow. Grossa zasługuje niewątpliwie na wzmiankę nawet poza łamami prasy fachowej.

Praca składa się z trzech części, z których pierwsza poświęcona jest systematyce i typologii wędrówek ,druga badaniu przyczyn nomadyzmu, trzecia, najbardziej dla socjologa ciekawa, traktuje o wpływie nomadyzmu na prawo i ustrój polityczny oraz społeczny. Systematyka wędrówek jest bez wątpienia dużą zasługą autora. Poszczególne typy wędrówek zostały poklasyfikowane na tle ogólnej analizy zjawiska ruchliwości człowieka i jego socjologicznej roli. W tych ramach umiejscowiony też został nomadyzm. Część druga i trzecia pracy stanowi niezmiernie interesującą całość, bogatą w szczegóły i odznaczającą się przejrzystą i trzeźwą analizą przedmiotu. Bardzo wielka erudycja i wyzyskanie olbrzymiej literatury pozwoliły autorowi na wyciąganie wniosków w oparciu o bogaty materiał faktyczny. Co zaś dotyczy wniosków samych, to — jak pisze w przedmowie Bronisław Malinowski, znany antropolog i etnolog, profesor Uniwersytetu w Londynie — są one „trzeźwe i trafne, a więc pozbawione wszelkich rysów sensacyjności".

Miarą wartości książki może być choćby fakt, że Malinowski domaga się przetłumaczenia jej na język angielski, język najbogatszej i najgłębszej literatury etnologicznej.

Pomijając szczegóły, jednej rzeczy nie może jednak marksista pominąć. Autor wiąże w zasadzie koczownistwo i jego różne typy z przyczynami natury przyrodniczej, rozwijając na tym tle gospodarcze przesłanki celowej ruchliwości grup społecznych. Równocześnie jednak w wielu miejscach akcentuje bardzo silnie wpływ właściwości ludzkich, niejako przyrodzonych (indywidualnych lub grupowych). Prawda, człowiek jest częścią przyrody, w której żyje i w tej mierze nie wolno eliminowania wpływu jego cech na jego losy. Po pierwsze jednak cechy te można przyrodniczo zobiektyzować i skontrolować ich podstawy oraz uchwycić ich ewolucję pod wpływem czynników geograficzno - przyrodniczych. Po wtóre, takie nawet cechy indywidualne i grupowe, jak energia, zdolności wynalazcze, talenty itd. zmieniają się, upadają lub potęgują pod wpływem dokonywującej się z racji współdziałania ludzi z przyrodą w oparciu o zdobycze dotychczasowego rozwoju ewolucji techniczno gospodarczej. Wydaje się nam, że Gross w niedość silnym stopniu uwzględnił kwestię pierwszą, a prawie zupełnie pominął drugą. Właściwości ludzkie posiadają w ujęciu Grossa charakter raczej statyczny, nie zaś historycznie dynamiczny. Socjaloga - marksistę ujęcie takie razi, tym bardziej, że chodzi tu nie tyle o sam materiał etnologiczny, ile o jego metodologiczną a więc socjalogiczną „obróbkę". Może w tych samych źródłach należy szukać przyczyn, dla których Gross za jedną z przesłanek przesiedleń ludzi uważa wierzenia religijne, nie szukając głębszych podstaw powstania właśnie tego typu wierzeń.

Sądzimy, że odrodzenie badań etnologicznych w kołach socjologów - marksistów jest rzeczą nader potrzebną. Wiele rzeczy w konstrukcji marksizmu trzeba zrewidować i skorygować w oparciu o nowsze badania. Ekonomiści socjalistyczni od tego nie uciekli, podnosząc tym tylko walor nauk i trwałych wielkich twórców materializmu ekonomicznego. I wśród etnologów nie brak socjalistów. Jest ich jednak ciągle za mało. Tym większą wartość posiadają studia naukowe tow. Grossa.

j. k.

ŻYCIE WARSZAWY

Młodzi Idą...!

Przed jutrzejszym Spotkaniem okręgowym Młodzieży P. P. S.

W niedzielę dn. 4 lipca odbędzie się w Warszawie na Żoliborzu Okręgowe Spotkanie Młodzieży P. P. S. Warszawy i Warszawy Podmiejskiej przy współudziale Czerwonych Harcerzy i Robotniczych Sportowców.

Zadaniem Spotkania jest wykazazanie sprawności organizacyjnej młodzieży P. P. S. i określenie stanowiska polskiej młodzieży socjalistycznej wobec ostatnich wydarzeń.

Spotkanie niedzielne pomyślane jest ponadto jako przygotowanie do ogólno - polskiego Zlotu Młodzieży P. P. S., który odbędzie się we wrześniu.

W spotkaniu biorą udział wyłącznie członkowie Organizacji; wstęp za kartami uczestnictwa.

PROGRAM SPOTKANIA:

Godz. 8 rano: Zbiórka uczestników Spotkania na boisku „Szklanych Domów" przy ul. Filareckiej.

Godz. 8.30 — Biegi: uliczny i kolarski. Trasa biegu ulicznego: start i meta przed kinem „Świat" przy ul. Suzina — A. Mickiewicza, Potocka, Młodzieżyńska, Marii Kazimiery, Twardowskiego, Gdańska, Marymoncka, Suzina.

Godz. 10 — 12 — Odprawa organizacyjna w sali kina „Świat" przy ul. Suzina 4. Otwarcie Odprawy, przemówienie programowe tow. K. Pużaka i organizacyjne tow. B. Dratwy.

Godz. 10 — 12 — Imprezy sportowe na boisku „Szklanych Domów". przy ul. Filareckiej.

Godz. 12 — 13 — Przemarsz pochodami (oddziałami) ul. Marymoncką do lasu na Bielanach.

Godz. 16 — Zbiórka Spotkania oraz pocztów sztandarowych i delegacji organizacji partyjnych i związkowych na ostatnim przystanku 15-ki na Bielanach. Przemarsz pochodem przez ulice Żoliborza na boisko „Szklanych Domów". Defilada na boisku przed władzami Partii.

Godz. 17.30 — Uroczysta Akademia na boisku „Szklanych Domów" Program: Zagajenie, przemówienie przedstawiciela Partii, ślubowanie, powitania Spotkania przez bratnie organizacje młodzieżowe. Część artystyczna. Rozdane nagród. Zakończene Spotkania.

Godz. 19.30 — Wieczornica taneczna.

Spotkanie młodej gwardii polskiego ruchu socjalistycznego wywołało w całej Warszawie Robotniczej wielkie zainteresowanie.

Kronika Organizacyjna

OKRĘGOWA SZKOŁA PARTYJNA P. P. S.

Zebranie słuchaczy Szkoły odbędzie się we wtorek dn. 6 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Dzielnicy „Wola - Czyste" ul. Wolska 44.

Samorząd Szkoły.

Młodzież P.P.S.

Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz., odbędzie się zebranie członków Koła Jerozolima — ul. Chłodna 30, ref. ttow. Zienkowski i Malinowski.

Rada Zawodowa

We wtorek dn. 6 lipca o godz. 6-ej wieczorem w lokalu dzielnicy wolskiej ul. Wolska 44 odbędzie się

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Na porządku dziennym: sprawy aktualne, miesiąc propagandy i inne.

Zarządy powinny stawić się w pełnym składzie.

Kronika wypadków

STRACIŁY NADZIEJE.

17-letnia Janina Kurosówna, przy rodzicach (Widok 10), w zamiarze samobójczym zatruła się luminalem.

26-letnia Franciszka Ruszewiczówna, pracownica domowa (Karmelicka 5) otruła się gazem świetlnym. Przewiezio ją do szpitala Dz. Jezus.

WYPADKI PRZY PRACY.

Zajęty przy budowie domu przy ul. Dolnej murarz 37-letni Roman Polasik (Ząbkowska 30) został uderzony cegłą, która spadła z rusztowania. Rannego opatrzono w ambulatorium Pogotowania.

W piekarni miejskiej Prądzyńskiego 5/7, praktykant piekarski 18-letni Władysław Oleśko (Pańska 86), w czasie pracy został przygnieciony maszyną piekarską, doznając złamania prawego ramienia oraz poranienia czoła i policzków. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

SAMOCHÓD ZABIŁ DZIECKO.

Na rogu ul. Muranowskiej i Sierakowskiej samochód przejechał 7-letniego Tadeusza Nagórskiego (Muranowska 5), który doznał złamania czaszki, poranienia głowy i lewej pachwiny. Po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus chłopczyk zmarł.

W POSZUKIWANIU WRAŻEŃ.

16-letnia Jadwiga Snopkowska (Chełm Lubelski) uczennica, dn. 29 ub. m. wyszła z domu rodziców i udała się w stronę Warszawy. Rodzice poszukują zaginionej córki.

CZYJ LIS?

U dozorcy domu przy ul. Kawęczyńskiej 4, jakaś kobieta pozostawiła kołnierz futrzany damski, popielaty o 2-ch lisich główkach.

Otwarcie dziewięciu kolonii letnich

1 b. m., zgodnie z zapowiedzią, otwarte zostały wszystkie kolonie Stołecznego Komitetu Pomocy dzieciom i młodzieży, a mianowicie w Wólce Profesorskiej (203 dzieci), w Wyszkowie (160), Piasecznie (181), Młodzieszynie (400), Celestynowie (107), Cisym Dworze (105), Małkini (400), Michałówce (160) i Rembertowie (160).

Łącznie w dziewięciu koloniach przebywać będzie w lipcu 1,866 dzieci, wybranych z pośród najbardziej potrzebujących odpoczynku (anemiczne, zagrożone gruźlicą etc.) i pochodzących z najbardziej niezamożnych rodzin. W powyższej liczbie mieści się ponad 500 dzieci, skierowanych na kolonie przez Ubezpieczalnię Społeczną w Warszawie.

W sierpniu spędzi na powyższych koloniach prawdopodobnie nieco większa jeszcze liczba dzieci.

Niezależnie od tego cały szereg innych instytucji społecznych otworzył już analogiczne kolonie dla dzieci.

Potrącenia Pracownikom Miejskim sięgają 35 proc.

W memoriale złożonym prezydentowi m. st. Warszawy szczególnie podkreślono, że wprowadzony w grudniu 1935 r. podatek specjalny podważył budżety pracowników, mające wówczas charakter wegetacyjny. Nie są odosobnione wypadki, że pracownicy miejscy zmuszeni są stale zadłużać się lub szukać dodatkowego zajęcia, ażeby tylko wyrównać w jakikolwiek bądź sposób straży poniesione na obniżkach uposażeń oraz zwiększających się stale potrąceń dodać podatek specjalny, wahający się w granicach od 5½ do 15 proc. uposażenia brutto, wszystkie potrącenia sięgają około 23 proc. do 35 proc.

Powstała paradoksalna sytuacja, iż rzeczywista pensja pracownika miejskiego jest mniejsza od nominalnej mniej więcej od ¼ do ⅓ części brutto.

Nie można się więc dziwić ogólnemu rozgoryczeniu pracowników miejskich, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego doraźne i czasowe odwołanie się do ich ofiarności przedłuża się w nieskończoność, wtedy, kiedy krytyczne czasy dla budżetów państwa i samorządów już minęły, kończą autorzy memoriału swe żądanie zwrotu podatku specjalnego.

W sprawie strajku budowlanych w Otwocku

W związku z akcją robotników budowlanych w Otwocku (o czym pisaliśmy w dn. 1 b. m.) p. Jan Paruzel z Otwocka nadsyła nam wyjaśnienie, że nie on odmówił dostarczenia listy członków cechu, lecz że była to uchwała Walnego Zebrania cechu. Nadto p. Paruzel oświadcza, że nie wywierał i nie miał wpływu na przedsiębiorców w kierunku podpisania lub niepodpisania umowy.

Sprawa obniżki taryfy w taksówkach

Zapowiadana od paru tygodni obniżka taryfy w dorożkach samochodowych dotychczas nie została wprowadzona w życie. W dalszym ciągu tylko nieliczne taksówki obniżyły samorzutnie taksę do 40 gr. Publiczność niecierpliwi się nie widząc przyczyny dalszego odkładania zastosowania obniżki taryfy, gdyż, jak wiadomo, właśc. taksówek i kierownicy zaproponowali umieszczenie we wszystkich taksówkach odpowiednich tabel, wykazujących należność za przejazd. Tabele te miałyby być stosowane do czasu przerobienia liczników.

Czas powiększyć liczbę lekarzy domowych

Napływ pacjentów do lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie jest tak wielki, że nieznaczne powiększenie ich liczby przed pół rokiem okazało się całkowicie niedostateczne.

Cierpią nad tym zarówno lekarze, jak i pacjenci. Liczba lekarzy domowych winna wzrastać automatycznie w związku ze stałym powiększaniem się liczby ubezpieczonych w stolicy. Są dni, gdy liczba pacjentów, przyjętych przez niektórych lekarzy dochodzi do 50.

Wśród czasopism

„ŚWIATŁO" (Warszawa, Nr. 6 1937 r.) Czerwcowy numer „Światła" przynosi na czele artykuł Z. ZAREMBY „Termidor czy bonapartyzm" na temat ostatnich wydarzeń w ZSRR. O perspektywach „światowej konferencji gospodarczej" pisze DANIEL GROSS. „Powrót demokracji" w różnych krajach Europy omawia B. DUDZIŃSKI. O historycznej ewolucji „Rodziny Robotniczej" pisze FELIKS GROSS. W „Przeglądach" — ciekawe artykuły o reformie rolnej w Hiszpanii, o sytuacji politycznej na Ukrainie sowieckiej i in. Uzupełniają numer sprawozdania książkowe oraz doskonały fragment z nowej powieści Leona Kruczkowskiego „Siła".

***

„MYŚL SOCJALISTYCZNA" — (Warszawa, Nr. 13/ 50, 1937 r.).— Powiększony numer „Myśli socjalistycznej" poświęcony jest niemal całkowicie sprawie antysemityzmu w Polsce, przybierającego ostatnio oblicze wyraźnie już pogromowe. Oprócz urzędowych w tej sprawie oświadczeń C. K. W. P. P. S., C. K. „Bundu" i Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, znajdujemy w numerze szereg artykułów pióra W. ALTERA, M. ORZECHA, E. SZERERA i innych. Obfity przegląd socjalistycznej prasy zagranicznej (m. in. streszczenie ciekawego artykułu „Socjal. Wiestnika" o kryzysie hiszpańskim) oraz felieton literacki JANA DĄBROWSKIEGO („Tamta strona") — uzupełniają treść numeru.

***

„NOWA KWADRYGA" (Warszawa, Nr. 4 — 5 (1937 r.). Podwójny numer „Nowej Kwadrygi", zyskującej sobie coraz szersze koło interesujących się sprawami literackimi czytelników, zawiera artykuły: M. GLADSZTERNA — „Cel Conradowskiej sztuki", H. DEMBIŃSKIEGO „O stylu rewolucyjnych mieszczan i współczesnych pseudoklasycyzmach" (głębokie ujęcie przemian artystycznych z punktu widzenia materializmu dziejowego), H. GOTLIBA — Plastyka bez historii". Lirykę reprezentują: STAN. CIESIELCZUK, L. PIWOWAR, J. K. WEINTRAUB, FR. PARECKI. Poza tym w numerze: fragment z powieści J. K. WENDEGO „Człowiecze Drogi" oraz wkładka artystyczna: reprodukcja obrazu zmarłego niedawno JANA WYDRY p. t. „Zrękowiny".

b. d.

Stan zatrudnienia w Warszawie w latach 1932 — 1936

Podług danych wydziału statystycznego Zarządu Miejskiego, stan zatrudnienia w zakładach przemysłu przetwórczego w Warszawie, zatrudniających 20 i więcej robotników wynosił w latach 1932 — 1936: w 1932 r. w 503 zakładach 32,159, w 1933 r. w 504 zakładach 31,134, w 1934 r. w 508 zakładach 33,5511, w 1935 r. w 545 zakładach 39,807, wreszcie w 1936 r. w 570 zakładach 45,206 robotników, a liczba robotnikogodzin przepracowanych wzrosła w tysiącach z 5,467,9 w 1932 r. do 8,426,5 w 1936 r.

Warzywa tanieją

Wczoraj na hurtowe targowisko warzywne w Warszawie dowieziono 908 wozów. Przy dużym dowozie ceny kształtują się zniżkowo. Ukazały się ogórki gruntowe. Cena ich spadła: I gat. do 4—5 zł., II gat. do 2 zł. 50 gr. — 3 zł. za 100 sztuk; inspektowe sprzedawane są od 3 zł. 50 gr. do 10 zł. Ziemniaki notowane są po 13 — 14 zł. za 100 kg., pomidory szklarniane utrzymują się w cenie: I gat. — 2 zł. — 2 zł. 25 gr., II gat. — 1 zł. 40 gr. — 1 zł. 60 gr., III gat. — 75 gr.— 1 zł. za kg. Po ukazaniu się wkrótce pomidorów gruntowych, ceny ich znacznie spadną. Fasola strączkowa żółta i zielona notowana jest od 30 do 40 gr. za kg., a młody bób od 15 do 20 gr. za kg. Natomiast podrożały kalafiory; z powodu suszy powstała w dostawie obecnie luka (I gat. 35 — 40 zł., II 15—25 zł., III 7 — 10 zł. za 100 sztuk).

Nasza Rubryka

POSZUKIWANIE PRACY

BEZROBOTNY, od dłuższego czasu bez pracy, mający na utrzymaniu żonę, matkę i dziecko, szuka jakiejkolwiek pracy.

Pożądana jest pomoc w postaci ubrania.

Ofiary prosimy składać w Administracji „Robotnika", Warecka 7, dla Władysława z Zielonej.

Poszukuję pracy w charakterze portiera, ekspedienta, a najchętniej do pomocy w bibliotece lub księgarni. Cieszę się bardzo dobrą opinią. Mam lat 32, żonę i dziecko. Uprzejmie proszę zgłaszać pod Nr. tel.:

ROBOTNIK, który uległ wypadkowi, prosi o jakąkolwiek pracę lżejszą: jako portier, woźny, windziarz. Znajduje się w tragicznej sytuacji.

Poszukuję pracy, zdolna koszularka, umiejąca drobiazgi. Posiadam dobre kwalifikacje. Łaskawe zgłoszenia pod: godz. 8—20, tel. 8-53-15.

ZAOFIAROWANIE PRACY

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna: Wspólna 9 m. 9; zgłaszać się w godz. 8 — 12.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: dziś sztuka Zawieyskiego p. t. „Powrót Przełęckiego".

TEATR POLSKI: daje dziś i do wtorku włącznie sztukę A. Nowaczyńskiego „Cezar i Człowiek".

W końcowych próbach świetna komedia Caillavet'a i de Flers'a „Papa" z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR NOWY: ostatnie 3 przedstawienia komedii Salacrou „Wolna kobieta".

TEATR MAŁY: dziś i tylko do niedzieli włącznie dowcipna komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów" w reżyserii E. Wiercińskiego z Romanówną i Maszyńskim w rolach głównych.

TEATR LETNI: dziś amerykańska komedia muzyczna „Król Włóczęgów".

TEATR KAMERALNY. Dziś komedia J. Berra i L. Verneuila p. t. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR MALICKIEJ: codziennie „Mała Kitty i wielka polityka".

CYRULIK WARSZAWSKI. Od soboty arcyzabawna komedia „Ciotka Karola" z udziałem Bodo, Bonity, Orwida, Minowicza i innych.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś „Wesoły Emil".

TEATR „WIELKA REWIA" (Karowa 18). Codziennie komedia muzyczna p. t. „Podwójne życie panny Leny".

TEATR „8.15" gra codziennie komedię muzyczną Benatzki'ego „Koletta" (Miss Loteria).

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: W piątek, sobotę i niedzielę o godz. 8-ej wiecz. nieodwołalnie ostatnie w tym sezonie przedstawienia. Grana będzie sztuka Czechowa „Wujaszek Wania".

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Parada miłości" z Chevalier.
APOLLO: „Kłopoty sportowca"
ANTINEA: „Wesołe szaleństwo" i „Nasze słoneczko".
AMOR: „Caliente miasto miłości" i „Z pamiętników detektywa".
AKRON: „Szalony porucznik" i „Kobieta pod kontrolą".
AS: „Magnolia".
ATLANTIC: „Sprzedawca traktorów".
BAŁTYK: „Skamieniały las".
BIS: „Grzesznik" i „Zaledwie wczoraj".
CZARY: „Egipskie noce".
CAPITOL: „Świat się śmieje" i „Dwoje z tłumu".
COLOSSEUM: „Legia zatraceńców".
ELITE: „Król kobiet" i „Otchłań życia".
EUROPA: „Nie całuj w kinie".
FAMA: „Łowca przygód" i „Kłopoty sportowca".
FILHARMONIA: „Narzeczona z Wiednia" z Martą Eggerth.
FORUM: „Biały Tarzan" i „Jestem niewinny".
FLORIDA: „Baron cygański".
GDYNIA: „Zamieć ognia i żelaza".
GLORIA: „Syn marnotrawny" i „Król Brodwayu".
HOLLYWOOD: „Marokko".
HELIOS: „Generał Sutter" i „Srebrne ostrogi".
ITALIA: „Walc królewski".
IMPERIAL: „Srebrna torpeda".
KOMETA: „Napiętnowana" i dodatki".

LOS: „Dzisiejsze czasy" z Chaplinem.
MASKA: „Za chwilę szczęścia" i „Król Brodwayu".
MARS: „Matura" i „Parada miłości"
METRO: „Niesamowity dom" i „Anna Karenina".
MEWA: „Jego złota rybka" i „Sprawa 444".
MUCHA: „Walc królewski".
MAJESTIC: „Dawid Copperfield".

MIEJSKIE: „Pan z milionami" z Gary Cooper.

N. TOMBOLA: „Imperatorowa" i „Cygańskie dziewczę".
PRASKIE OKO: „Córka gen. Pankratowa" i „Kochaj tylko mnie".
PAN: „Dorożkarz nr. 13".
PETIT TRIANON: „Bohater dnia" i „Mary Dow".
POPULARNY: „Piekło Chin" i rewia.
PROMIEŃ: „Bohaterska brygada" i „Panienka z poste-restante".
PRAGA: „Napiętnowana".
RAJ: „Cowboy bohater".
RIALTO: „Poświęcenie".
RENA: „Pod modrym niebem Argentyny".
RIVIERA: „Hrabia Monte Christo" i „Zew krwi".
ROMA: „Dzikie ścieżki".
ROXY: „Piekło Chin" i „Brygada Śmiałych".
SOKÓŁ: „Młody hrabia" i „Rok 2000".
SORRENTO:: „Straszny dwór".
STYLOWY: „Kusicielka".
ŚWIAT: „Żółty skarb".
ŚWIATOWID: „Ostatni Mohikanin".
SFINKS: „Wyspa w płomieniach".
SWIT: „Trędowata".
STUDIO: „Zwyciężyły kobiety".
TON: „Romeo i Julia".
UCIECHA: „Nicpoń".
UNIA: „Wierna Rzeka" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo- Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.